Nr. 77 (4017) Warszawa, ŚRODA 19 Marca 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„Komunikat“ KLUBU B.B.

CZY ZAPOWIEDŹ OBSTRUKCJI FIZYCZNEJ?

Wczoraj zrana obradował Klub B.B. pono w pełnym składzie. Po zakończeniu posiedzenia wydano „komunikat urzędowy“, który poniżej dosłownie podajemy.

TEKST „KOMUNIKATU“

„Ostatnie wydarzenia na gruncie sejmowym wytworzyły niebywałą sytuację polityczną. W ciągu niespełna 4 miesięcy zblokowane partje opozycyjne poraz drugi spowodowały przesilenie rządowe i to w chwili, gdy praca nad budżetem państwa nie została jeszcze ukończona.

W tych warunkach obłudnym i nieuczciwym cynizmem jest umotywowanie przez partje opozycyjne wniosku o wyrażenie votum nieufności p.p. ministrowi pracy i ministrowi oświaty, gdy w istocie P.P.S. C.K.W. chodziło poprostu o uczynienie z Kas Chorych organizacji, utrzymującej ich agitatorów politycznych, a Narodowej Demokracji o obsadę swoich agitatorów partyjnych w szkolnictwie.

Przesłaniania tych istotnych celów pozorami obrony „praworządności“ przez autorów wezwań do gwałtów przeciw zarządom Kas Chorych i przez gloryfikatorów zbrodni morderstwa pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej jest bezczelnością i kłamstwem, na które nawet w tym tak zgangrenowanym Sejmie dotychczas się nie ważono.

Należy zastrzedz się jaknajkategoryczniej przeciw tego rodzaju działalności zjednoczonych stronnictw opozycji, prowadzących jedynie do zupełnego zanarchizowania kraju.

Klub BBWR. stwierdza, że Sejm, wywołując przesilenie rządowe w przeddzień niemal uchwalenia budżetu, do której to pracy jest powołany i którą uważa za podstawę dla siebie, przerwał sam swoją pracę nad budżetem państwa, albowiem w okresie kryzysu gabinetu Sejm nie ma prawa obradować.

Nie wolno mu przez zwoływanie posiedzeń plenarnych utrudniać p. Prezydentowi Rzplitej jego ciężkiej pracy załatwiania tak w ciągu tej sesji poraz drugi niesumiennie i nieodpowiedzialnie wywołanego przesilenia rządowego.

Dlatego też klub BBWR., znając z dłuższego doświadczenia warcholstwo czynników partyjnych i brak objektywizmu czynników kierowniczych w Sejmie, a temsamem przewidując, że będą czynione próby w kierunku nieliczenia się przez Sejm z wytworzoną przez sam Sejm sytuacją, a nawet ze strony Marszałka Daszyńskiego znalazła się tego rodzaju zapowiedź, oświadcza kategorycznie, że WSZELKIM PRÓBOM ZWOŁANIA PLENARNYCH POSIEDZEŃ SEJMU AŻ DO CZASU ZAŁATWIENIA PRZEZ P. PREZYDENTA PRZESILENIA OPRZE SIĘ Z CAŁĄ BEZWZGLĘDNOŚCIĄ, NIE COFAJĄC SIĘ PRZED UŻYCIEM JAKNAJOSTRZEJSZYCH ŚRODKÓW“.

***

„Komunikat“ podaliśmy w całości. Warto bowiem, by **całe** społeczeństwo dowiedziało się, jakim „eleganckim“ stylem typu czwartorzędnej knajpy w Pacanowie wypisują swoje elaboraty nasi „poprawiacze“ obyczajów politycznych i parlamentarnych.

Jeżeli ten zbiór wyzwisk i oszczerstw ma mieć jakikolwiek wogóle sens, to musi on chyba oznaczać

zapowiedź obstrukcji t. zw. fizycznej,

pamiętnej w dziejach Polski porozbiorowej z czasów Sejmu krajowego w dawnej Galicji. Jakże jednak „szybko jadą“ ci „umarli duchem“. Zaczęli od

„sanacji moralnej“,

a chcą kończyć powrotem do starych, przeklętych tradycji

„zrywania“ Sejmu Rzeczypospolitej.

Inna rzecz, że te pogróżki nikogo **nie przestraszą,** a spotkają się z **należytym odporem** opinji publicznej, a przedewszystkiem z odporem świadomej klasy robotniczej.

PRZESILENIE RZĄDOWE

P. Prezydent Rzplitej powierzył wczoraj misję utworzenia nowego Rządu marszałkowi Senatu prof. J. Szymańskiemu.

Polska Ajencja Telegraficzna podała wczoraj wieczorem komunikat urzędowy kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej, głoszący, że p. Prezydent powierzył misję utworzenia nowego Rządu P. JULJANOWI SZYMAŃSKIEMU, marszałkowi Senatu.

Co p. Szymański powiedział przedstawicielom prasy?

„W toku rozmowy, jaką miałem wczoraj na Zamku z p. Prezydentem Rzplitej razem z p. marszałkiem Sejmu, oświadczyłem p. Prezydentowi Rzplitej, że zdaniem mojem, współpraca Rządu z Sejmem byłaby może jeszcze możliwą i nie należy z niej jeszcze rezygnować, w każdym razie zakończyłem dewizą: „Concordia res parvae crescunt“ (Zgodą rosną rzeczy małe). Należy życzyć, aby to było zrozumiane i w Sejmie.

Wczoraj wieczorem zostałem przez p. Prezydenta zaproszony powtórnie na Zamek. P. Prezydent oświadczył mi, że wobec tego, że wyraziłem przekonanie o możliwości współpracy, chce mi powierzyć misję tworzenia gabinetu. Poprosiłem o czas do namysłu i udałem się do marszałka **Piłsudskiego.**

P. marszałek **Piłsudski** powiedział mi, że on sam nie jest w stanie rozmawiać z Sejmem, o ile zaś ja mam jeszcze możność rozmawiania, — to żebym się podjął tworzenia gabinetu.

Dziś o godz. 3 po poł. otrzymałem potwierdzenie p. Prezydenta Rzplitej powierzenia mi misji. Odbyłem niezwłocznie konferencje z p. premjerem **Bartlem** i z p. marszałkiem Sejmu **Daszyńskim.** Z uwagi na jutrzejsze uroczystości, wstrzymam dalsze konferencje, natomiast jutro rozpoczną rozmowy z przedstawicielami stronnictw sejmowych“.

KARY ZA NADUŻYCIA WYBORCZE

TEKST USTAWY NA STR. 2 DZISIEJSZEGO „ROBOTNIKA“

Na str. 2 drukujemy dzisiaj dosłowny tekst ustawy

o ochronie wyborów przed nadużyciami władzy urzędników;

Ustawa ukazała się w Nr. 17 „**Dziennika Ustaw**“ z dn. 13 marca r. b. i posiada

moc obowiązującą.

Każdy z Was powinien mieć podczas kampanji wyborczej do Sejmu, do Senatu, do Sejmu Śląskiego, do Rady Miejskiej tekst ustawy przy sobie.

Dlatego zachowajcie dzisiejszy numer „**Robotnika**“.

Nowe wystąpienie p. ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego

Jednocześnie z deklaracją p. **Szymańskiego,** który uznał poczciwie, że on „jeszcze“ może „rozmawiać“ z Sejmem, — p. marsz. **Piłsudski** ogłosił za pośrednictwem ajencji „**Iskra**“ deklarację własną, tłomaczącą, dlaczego on, marsz. **Piłsudski,** nie mógł przyjąć w danych warunkach z rąk p. Prezydenta misji tworzenia nowego Rządu.

Postanowiliśmy — po namyśle — wydrukować pełny tekst tego oświadczenia.

Komentarze z naszej strony uważamy za najzupełniej zbyteczne.

TEKST DEKLARACJI P. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

„Wczoraj, t. zn. w poniedziałek, po decyzji Pana Prezydenta o przyjęciu dymisji gabinetu pana Bartla, Pan Prezydent zwrócił się do mnie z żądaniem, abym objął Prezydjum i sformował nowy rząd. Niezwykłem odmawiać Panu Prezydentowi jakiejkolwiek pomocy w Jego urzędowaniu. Niezwykłem dlatego, że zawsze w pamięci mam ten piękny i niepiękny dla mnie czas, kiedy byłem Naczelnikiem Państwa i Naczelnym Wodzem armji, będącej w wojnie, i zostałem zupełnie samotnie ze swoją pracą tak dalece, iż z wyjątkiem bardzo ścisłego otoczenia, nie miałem w centrum państwa żadnej szczerej, żadnej chętnej pomocy. Długą jednak rozmowę z Panem Prezydentem, ku swemu wstydowi, zakończyłem nie powiem zupełną odmową, lecz prośbą w stosunku do Pana Prezydenta, aby zechciał zrobić inne próby, niż ze mną, gdyż nie mógłbym nie stwierdzić, że to zadanie byłoby w sytuacji, w jakiej żyjemy, dla mnie prawie ponad siły. Dodałem zaś Panu Prezydentowi, że nie będę mógł nie wytłomaczyć publicznie motywów, dla których tak niełądnie w stosunku do Prezydenta postąpiłem.

Przypuszczam, że niejednemu z Polaków i niejednej z Polek jest znany mój wstręt organiczny do metody pracy, którą wogóle parlamenty, a nasz Sejm specjalnie, stosują do swoich robót. Istotnie, wydaje mi się niekiedy, że metoda pracy sejmowej jest wymyślona dlatego, żeby wzniecić u każdego pogardę dla tej metody. Tak przeczy ona bowiem każdemu pojęciu o pracy, tak przeczy ona bowiem wszystkiemu, co może być nazwane sumiennem, produktywnem, a już nie mówię — rozumnem, czy nawet rozsądnem. Każda bowiem praca techniczna, a rząd każdy pracy czysto technicznej ma najwięcej, staje się atechniczna treść sama pracy, otrzymuje cios natychmiast, gdy minie przedsionek pewnego gmachu na ulicy Wiejskiej. Lecz nie był to ten motyw, który mnie zmuszał do odmownych w stosunku do propozycji Pana Prezydenta myśli. Nad tem przeszedłbym nietrudno do porządku dziennego.

Przeszkody główne dla mnie, które Panu Prezydentowi krótko wyłuszczyłem, są całkiem innej natury. Pierwsze jest to niezwykła łatwość u p. posłów brudzenia sobie języka niezwykle łatwem u nich oszczerstwem. Nie mogę nie zwrócić uwagi na to, iż przerażony byłem tą stroną życia pp. Posłów jeszcze wtedy, gdy byłem Naczelnikiem Państwa. Przyczem rzeczą najcharakterystyczniejszą i najbardziej nikczemną jest zawsze to, że taki oszczerczy język zaczyna swoją niecną pracę nagle i niespodziewanie wtedy jedynie, gdy chodzi o osobę, która wchodzi w ten czy inny sposób w jakąś grę polityczną. Tak że taki oszczerczy język nie może nie dać powodu do myślenia, że działają w tym wypadku nie inne motywy, jak drobny nawet interes własnej korzyści czy zazdrości, czy też korzyści jakiejś grupy, czy grupki pp. Posłów.

Nie szczędzą tedy ci panowie ani przyjaciół, ani nieprzyjaciół; utrzymują zresztą z takim panem zaszczekanym i zabrudzonym ich brudną śliną stosunki nawet zażyłej znajomości. Tak, że to postępowanie wygląda mi zawsze jako nieodłączne od fachu pana posła, jako coś, co wydaje się prawdopodobnie tym panom za pracę pana posła konieczną i obowiązkową. Dodam, że nie szczędzą wtedy ani czci kobiet, ani dziecka, ani kogokolwiek nawet z bliskich znajomych danego objektu dla ich brudnej śliny. Dodam jeszcze, że taki pan nadzwyczajnie łatwo ustępuje bardzo łatwo przy najlżejszym nacisku od takiego oszczerstwa.

Wobec tego, iż w życiu swojem, nie znosząc wogóle oszczerstwa, wyrzucałem za drzwi conajmniej setki osób za próby oszczerstwa w stosunku nawet do dalszych moich znajomych, wobec tego, że większą ilość skrzyczałem i zbeształem tak, że języka w gębie zapominali, nie jestem w stanie przypuszczać, abym mógł łatwo, a nawet i bardzo trudno oddychać atmosferą przepełnioną taką nikczemnością.

Drugie: w zwyczajach i obyczajach panów posłów istnieje jakaś śmieszna, jakaś nieprzyzwoita forma bytowania, która dla mnie jest poprostu niedopuszczalna, mianowicie mówienie nierzeczowe o każdej kwestji i o każdej pracy. Taka zwykła gadalnia. I zawsze sobie mówię: a niechby sobie tak i mówili. Ale dlaczego ja, ja, sumienny człowiek, który się na rzeczy zna i rzeczowo o niej myśli, ma słuchać tych słów nierzeczowych? Dlaczego się mam męczyć i wymyślać określenia, któreby analfabecie wytłumaczyć mogły to, czego on niezdolny jest zrozumieć? Naturalnie, że ten sposób jest bardzo męczący i bardzo trudny, lecz nad tem przejść do porządku także można. Lecz nie mógłbym łatwo i trudno nawet znosić ton panów posłów, który pozwala nie na uszczypliwość i złośliwość, gdyż to także jest mniejsze, lecz na ton wyższości swego często durackiego sądu w stosunku do ludzi, którzy masę pracy włożyli w to, aby o rzeczy rzeczowo mówić. Tego nikczemnego tonu wyższości, który jakkolwiek oznacza prestiżowe stanowisko pana posła, tej napastliwej, głupio przyczepskiej formy, ja osobiście poprostu nie znoszę. Bez względu na to, czy tyczy się mnie, czy kogo innego. Jeżeli użyłem słowa nikczemność, to jedynie dlatego, że i w tym wypadku nie mogę nie dostrzegać stale i ciągle, że zwyczajem i obyczajem panów posłów jest bezceremonjalny stosunek jedynie wtedy, gdy chodzi o osobistą korzyść lub zawiść, lecz też o korzyść tak zwanej przezemnie wygódki partyjnej.

Nie chcę, ażeby mnie źle tłumaczono. Człowiek głupi i niewykształcony bardzo często ma bardzo piękną duszę. I zwykle ja sobie zgóry mówię, że jest gdzieś jakiś zakątek pracy ludzkiej, gdzie ja znacznie jestem głupszy i mniej wykształcony i znacznie mniej rzeczowy, niż taki osobnik. I wcale się nie wstydzę swojej w tej mierze skromności, i szukaćbym nie mógł, bo bym się wstydził jakiejś supremacji w takich właśnie zakątkach. Lecz pan poseł, jako nieodpowiedzialny, ani honorowy, ani pod względem czci, ani pod względem rozumu, ani pod względem rozsądku, ani pod względem pracy i uciekający jaknajstaranniej nie od czego innego, jak od odpowiedzialności, czyni z siebie poprostu potworka, który dla swego jakoby prestiżu, skacze po różnych pracach, w każdej chwili zmieniając swój sąd o rzeczy i czepiając się ludzi w sposób jakiegoś gałgańskiego psa.

Nie kto inny, jak ja był w Polsce wynalazcą Sejmu, a zatem i wynalazcą panów posłów. I nie mogę nie powiedzieć, że natychmiast nauczony nikczemnością niecnego Sejmu pierwszego i przypatrując się obyczajom i zwyczajom tego nowego w Polsce zjawiska, twierdziłem sobie ciągle i dotąd twierdzę, że pomiędzy nowemi zabytkami, które Polska ma od czasu swego niepodległego bytu, bodaj najnikczemniejszym jest pan poseł do Sejmu. Dotąd w pamięci mi ciągle stoją postępowania tych panów w stosunku do Prezydenta Rzeczypospolitej. Oto jeden z charakterystycznych obrazków. Wszyscy u nas przysięgali, przysięga więc każdy z Ministrów, przysięga Pan Prezydent, przysięga każdy sędzia, przysięga każdy oficer, ci panowie jakoby ślubują. I widziałem tę scenę, jak ja nazywam ślabowanie. Taki bezczelny pan, który od innych przysięgi żąda, rozwalony z rozpiętemi spodniami łaskawie wymawia, tak, że nikt go nie rozumie, jakieś słowa zaczynające się na ś. I takie ślabowane portki chcą odbierać przysięgi i chcą się panoszyć swoim brudnym jakoby prestiżowym językiem.

Ta nieprzyzwoita forma prestiżu tak uchybiająca człowiekowi forma bytowania należy do tych właściwości charakteru polskiego, które znoszę z takim trudem, gdy w życiu tę właściwość spotykam, że nie mogę nie twierdzić, iż bez zmniejszania tego prestiżu chociażby gwałtem nie mógłbym przeżyć z takimi panami nawet dwuch dni.

Wreszcie przechodzę do trzeciej prawie niemożliwości mego współżycia nawet z Sejmem, już nie mówię o współpracy. Mówię tu o poczuciu honoru. Gdy myślę o honorze, zawsze przypominam sobie moje próby określenia honoru i potrzeby jego w życiu, którą zawsze mam w pamięci. Mianowicie, że honor jest surrogatem cnoty i dlatego jest bardzo potrzebny w życiu. Cnota tak wysokie stawia od człowieka wymagania, że rzadko człowiek może odpowiedzieć wymogom cnoty. Honor zaś idąc niżej od cnoty, wymaga znacznie mniejszych wysiłków ludzkich dlatego, by się utrzymać na przeciętnej ludzkości. Ja osobiście, o ile sobie przypominam, nigdy w życiu nie potrafiłem naruszyć granic honoru i dlatego jestem niezwykle wrażliwy, gdy wymogi honoru są naruszane z widoczną dla niehonorowego człowieka łatwością. Niestety panowie posłowie już w samym początku istnienia u nas Sejmu, poszli na drogę wymazania ze słownika swego słowa „honor“. Ba, więcej — urządzono się w ten sposób, aby nieodpowiedzialność posła rozciągnięto obowiązkowo dla posła w kierunku nieodpowiedzialności honorowej. Tak daleko, jak świat cywilizowany sięga nie poszła żadna instytucja, żadna grupa, żadne stowarzyszenie, a tembardziej żadna instytucja o państwowym charakterze. Ja nie przypuszczam, aby można było znaleźć bezwstyd tak daleki i tak nikczemny, jak ten, który został wynaleziony dla panów posłów właśnie w Polsce. Wyznaję, że będąc Naczelnikiem Państwa przypuszczałem, że znajdę w Polsce, gdzie jakoby honor stoi wysoko, jakiś odruch niweczący to niecne dzieło p. Trąmpczyńskiego. Osobiście widziałem ludzi, którzy mnie prosili o pozwolenie, jako swego wodza, zastrzelenia kilku panów pomiędzy innemi i p. Trąmpczyńskiego, i którzy gdym im tego odmówił, szukali śmierci samobójczej. Niestety tego spodziewanego odruchu nie znalazłem. Jedynie w ostatnich czasach, gdy z powodu ostatnich wyborów weszło do Sejmu grono ludzi całkiem świeżych, którzy z brudami panów posłów nie mieli do czynienia, mam nareszcie w tym samym Sejmie najliczniejszy klub, mianowicie klub Bloku Bezpartyjnego, który publicznie się wyrzekł przywilejów nietykalności poselskiej, łącząc to razem z unikaniem odpowiedzialności honorowej. Jeżeli jednak postępowanie większości panów posłów właśnie dlatego największy klub poselski wyłącza z miana posłów, to moja sytuacja w takiem towarzystwie staje się nie do wytrzymania.

Wyłuszczając te motywy Panu Prezydentowi zakończyłem prośbą do Niego, aby zechciał może próbować innych wyjść, nie robiąc dla mnie tak wielkiego wysiłku, w którym dusza moja zanadto łamać się będzie. Pozostał jednak we mnie wstyd, że Panu Prezydentowi mogłem odmówić pomocy. I pomimo woli przypominały mi się moje złote sny dziecka. W dzieciństwie bowiem, kiedy byłem małym chłopcem, sądziłem naiwnie, że niema granic dla tego, co znieść mogę i granic dla tego, co mogę na sobie wymóc. Pamiętam śmieszne moje dziecinne eksperymenty, kładłem więc palec do palącej się świecy, robiłem wszystkie próby dla przezwyciężenia naturalnego u dziecka uczucia strachu, robiłem wszystkie błazeństwa i wszystkie miary tego, co dziecko wytrzymać może i podniecałem wciąż swoją wyobraźnię i stawiałem jej coraz nowe wymogi i coraz nowe żądania. Jednak i wtedy cofałem się przed niektóremi rzeczami. Zwykłem cofaniem się, które do główki dziecinnej stale wracało, była samokrytyka, że jednak pewnych rzeczy na sobie wymóc nie potrafię. I wtedy zawsze stawiałem przed sobą talerz z ekskrementami, twierdząc: więc spróbuj. Ta próba dziecinnej prawdy, gdy dziecko rosło w wielkość powracała mi często pod tą właśnie nazwą, jako jakiś egzamin do złożenia, gdy stawałem przed jakoby niemożliwościami. To samo wspomnienie na myśl mi przychodziło, gdym Panu Prezydentowi wreszcie odpowiedział, że gdyby Panu Prezydentowi inne próby się nie udały, staję do Jego rozporządzenia.

Józef Piłsudski.

Towarzysze! Robotnicy!
Wzywamy was do największej czujności!

ZDARZENIA I LUDZIE

OCHŁADZANIE TROPIKÓW

PRZEWRÓT W KRAJACH PODZWROTNIKOWYCH.

W jednem z kin pokazywano niedawno bardzo ładny i bardzo wzruszający obraz: „Białe Cienie". Osnuto ten obraz na starej historji o Europejczykach, którzy w pogoni za zarobkiem powędrowali do krajów gorących, na wyspy Mórz Południowych, osiedlili się wśród lasów odwiecznych, wśród przyrody odurzającej, niespokojnej, w świecie obcym, pięknym i nęcącym, ale niebezpiecznym dla białego człowieka.

Europejczyk, zrazu oczarowany i pochłonięty urokiem podzwrotnikowego świata, szybko jednak zaczyna zapadać na niebezpieczną dla białego człowieka chorobę podzwrotnikową: upadek energji i sił, lenistwo, tęsknote do zimna i świeżego, dodającego sił i zdrowia powietrza północy. Kończy się na alkoholu i innych środkach odurzających, biały człowiek gnuśnieje i staje się Conradowskim Almayere'em, jeżeli nie stać go na to, aby przynajmniej raz do roku mógł wyjechać na północ.

Zdaje się, że postępy techniki nowoczesnej i ten ulubiony temat odbiorą pisarzom i autorom scenarjuszy kinowych.

Maszyna zwycięsko wkroczyła na Wyspy Mórz Południowych i na kontynenty podzwrotnikowe: maszyna, produkująca elektryczność, niszcząca chwasty, budująca trwałe drogi betonowe, skutecznie walcząca z żywiołami. A najważniejsza, mała, stosunkowo tania, lekka maszynka — lodownia, która w Ameryce stała się już nieodzownym meblem w każdym domu. Za parę groszy, przy pomocy elektryczności domowej i tanich chemikaljów, w ciągu minut kilku można sobie w domu wyprodukować spore ilości lodu. Lód pod zwrotnikami! Toż błogosławieństwo takie, jak węgiel i piec na biegunie!

Lód, który pozwala na przechowanie potraw, na prowadzenie kuchni „północnej" na ochładzanie napojów. Lód, który nawet mieszkanie ochładza!

Już w Indjach Zachodnich czynione są próby ochładzania domów, biur, lokali publicznych, kin.

Narazie sztuczne zimno służy tylko do tego, aby uczynić życie pod zwrotnikami znośniejszem. Ale w miarę postępu używane będzie i w rolnictwie i w innych gałęziach produkcji. Tropiki, już dziś tak wielką odgrywajace rolę w światowej wymianie gospodarczej, stoja w przededniu nowego potężnego skoku naprzód w swym rozwoju. · *J. S.*

OŚWIADCZENIE P. WOJEWODY LAMOTA

P. wojewoda pomorski **Lamot** nadesłał nam oświadczenie, w którem stwierdza, że **nigdy nie należał do Milicji Ludowej**

A zatem Wiktór **Wrona** z Milicji Ludowej był kimś innym, niż p. Wiktor **Wrona - Lamot,** dzisiejszy wojewoda.

Oświadczenie p. **Lamota** podajemy lojalnie do wiadomości publicznej. „Wyjaśnień" o przeszłości p. **Lamota,** podanych urzędowo w dn. 7 marca przez PAT, narazie powtarzać nie będziemy, bo **niczego one w istocie nie wyjaśniają;** wykazała to z dokumentami w ręce redakcja **„Myśli Niepodległej"** w numerze z dn. 15 marca r. b.

TOW. JÓZE[F] BINA

W Pradze Czeskiej zmarł dn. 13 b. m. długoletni przewodniczący czeskiego związku robotników spożywczych, tow. **Józef Bina.**

Zmarły był osobistością bardzo popularną w czeskim ruchu zawodowym, powszechnie szanowaną za prawość charakteru i niezmordowaną pracę dla Związku.

Tow. **Bina,** jako przedstawiciel słowiańskiej grupy w Międzynarodówce Spożywczej, zawsze interesował się Polską i dwukrotnie był gościem naszego Związku Robotników Spożywczych w r. 1927.

Towarzyszom czeskim przesyłamy tą drogą wyrazy głębokiego współczucia z powodu niepowetowanej straty.

TEKST USTAWY Z DN. 12 LUTEGO 1930 R.
o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników

Art. 1. Postanowienia niniejszej ustawy mają moc obowiązującą dla wyborów Sejmu i Senatu, Sejmu Śląskiego oraz ciał samorządowych.

Art. 2. Urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem wpływa **bezprawnie** na wynik głosowania, a w szczególności:

a) sporządza listę głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych;

b) używa podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących;

c) uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia protokóły lub inne dokumenty głosowania;

d) dopuszcza się nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów;

e) dopuszcza się nadużycia przy zgłaszaniu lub ustalaniu listy kandydatur, albo też unieważnia bezprawnie deklaracje wyborców, dotyczące zgłoszeń kandydatur

— ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 3. Urzędnik, który przemocą, groźbą, podstępem, lub innym niedozwolonym sposobem w związku ze swojem urzędowaniem przeszkadza:

a) **odbyciu zgromadzenia wyborców;**

b) **swobodnemu wykonywaniu prawa zgłaszania kandydatur;**

c) **swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania;**

d) **głosowaniu lub obliczaniu głosów**

— ulega karze więzienia do lat trzech.

Art. 4. Urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem lub też z wyraźnem lub domniemanem powołaniem się na nie, używa przemocy, groźby, podstępu lub innego niedozwolonego sposobu celem:

a) **wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania;**

b) **wywarcia wpływu na zgłaszanie kandydatur albo na ich zaniechanie,** w szczególności także na umieszczenie lub wycofanie podpisów na deklaracjach, dotyczących zgłoszenia kandydatur

— ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 5. Tej samej karze ulega urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem lub też z wyraźnem albo domniemanem powołaniem się na nie, udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej albo osobistej uprawnionemu do głosowania, czy też innej osobie:

a) celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania;

b) **celem wywarcia wpływu na zgłaszanie kandydatur,** czy też ich zaniechanie, w szczególności także na umieszczenie lub wycofanie podpisu na deklaracjach, dotyczących zgłoszenia kandydatur.

Art. 6. Urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem przy głosowaniu tajnem **zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu**

— ulega karze aresztu do jednego roku.

Art. 7. Ze skazaniem za czyny, w powyższych przepisach przewidziane, łączą się w każdym wypadku następujące kary dodatkowe:

a) **pozbawienie czynnego i biernego prawa wyborczego do ciał i instytucyj publicznych przez lat dziesięć, w wypadku zaś, przewidzianym w art. 6 — przez 5 lat, oraz utrata piastowanych mandatów;**

b) **wydalenie ze służby państwowej oraz samorządowej z utratą praw, wynikających z tej służby;**

c) **pozbawienie prawa piastowania urzędów publicznych oraz wykonywania adwokatury i notarjatu.**

Powyższe kary dodatkowe mają być orzeczone w wyroku i wymierzone łącznie.

Kary dodatkowe i skutki kar, przewidziane w ustawach karnych dzielnicowych, nie mają zastosowania do wypadków, przewidzianych w tej ustawie.

Art. 8. Urzędnikiem w rozumieniu tej ustawy jest **każda osoba, pełniąca funkcje publiczne w imieniu Państwa lub samorządu. Za urzędników uważać również należy członków komisyj wyborczych.**

Art. 9. Dla rozpoznania spraw, w tej ustawie określonych, właściwy jest sąd okręgowy.

Art. 10. Najpóźniej w przeciągu 48 godzin od chwili otrzymania doniesienia o popełnieniu jednego z przestępstw, przewidzianych w tej ustawie, obowiązany będzie oskarżyciel publiczny złożyć wniosek o wszczęcie śledztwa; śledztwo jest konieczne.

Śledztwo prowadzi sędzia śledczy, któremu sprawa przypadnie w drodze przyjętego w sądzie okręgowym podziału czynności.

Jeżeli wszechstronne wyjaśnienie okoliczności sprawy w toku śledztwa doprowadzi do ustalenia, że należy przeprowadzić rozprawę główną, sędzia śledczy obowiązany będzie wydać natychmiast postanowienie, zawieszające oskarżonego urzędnika w urzędowaniu, i o tem zawiadomić właściwą jego władzę przełożoną.

Art. 262, 264, 266 § 2 i 272 kodeksu postępowania karnego z dnia 19 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 313) **nie mają tu zastosowania.**

Art. 11. Pokrzywdzonym w rozumieniu tej ustawy jest nietylko osoba, określona w art. 60 kodeksu postępowania karnego z dnia 19 marca 128 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 313), ale także osoba, która doniosła o przestępstwie, o ile przysługuje jej prawo wybierania w okręgu wyborczym, gdzie zostało spełnione przestępstwo.

Zawiadomienie, przewidziane w art. 271 § 1 kodeksu postępowania karnego z dnia 19 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 313), sędzia śledczy winien skierować również do pokrzywdzonego z oznajmieniem, że przysługuje mu prawo, określone w art. 70 powyższej ustawy.

W razie niewykonania tego prawa w terminie ustawowym, lub nieprzyznania przez sąd apelacyjny praw oskarżyciela posiłkowego, sędzia śledczy umarza śledztwo i zawiadamia o tem oskarżonego.

Art. 12. Do przestępstw, przewidzianych w tej ustawie, **nie mają zastosowania przepisy ustaw karnych dzielnicowych o zawieszeniu kary. Ściganie i karanie tych przestępstw przedawnia się po upływie lat dziesięciu od ich popełnienia.**

Art. 13. Równocześnie z rozpisaniem wyborów **podać należy tę ustawę we wszystkich gminach okręgów wyborczych przez rozplakatowanie do powszechnej wiadomości.**

Art. 14. Wykonanie ustawy niniejszej powierza się **Ministrowi Sprawiedliwości.**

Art. 15. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Z dniem tym tracą moc obowiązującą wszystkie przepisy, sprzeczne z tą ustawą.

Prezydent Rzeczypospolitej:
I. MOŚCICKI.
Prezes Rady Ministrów:
K. BARTEL
Kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości
DUTKIEWICZ.

Program prac Sejmu
LIST MARSZ. DASZYŃSKIEGO DO PREZESA RADY MIN.

Mam zaszczyt poinformować Pana Prezesa, że w dniu wczorajszym na zapytanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przedłożyłem następujący program prac Sejmu do dnia 30 marca r. b.:

1) **Przedłożenie Rządu.** Projekt ustawy o dodatkowym kredycie na okres budżetowy od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r. (Dotyczy 15,000,000 zł. dla Min. Pracy i Opieki Społecznej na **pomoc dla bezrobotnych).**

2) **Przedłożenie Rządu.** Projekt ustawy w sprawie zmiany i uzupełnienia ustawy o Państwowym Banku Rolnym. **(Pomoc dla rolników).**

3) **Przedłożenie Rządu.** Projekt ustawy o zmianach w budżecie na rok 1929/30.

4) **Przedłożenie Rządu.** Projekty ustaw o kredytach dodatkowych na okres budżetowy od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r. (Projekty te są przez Komisję Budżetową ujęte w **jeden** projekt ustawy).

5) **Przedłożenie Rządu.** Projekt ustawy o kredytach dodatkowych na okres budżetowy 1929/30 r. (Wniesiony dnia 17 marca b. r. do Sejmu. **Koszta wyborów do Sejmu po unieważnieniu wyborów przez Sąd Najwyższy).**

6) **Przedłożenie Rządu.** Zamknięcie rachunkowe za rok budżetowy 1927/28.

7) **Przedłożenie Rządu.** Projekt ustawy o utworzeniu Funduszu Kultury Narodowej. (W związku z uchwaloną w Senacie poprawką do budżetu na rok 1930/31.

8) **Przedłożenie Rządu.** Projekt ustawy w sprawie przedłużenia terminu przedawnienia rent i rat rentowych na obszarze województw Poznańskiego i Pomorskiego oraz górnośląskiej części województwa Śląskiego. (Termin **wygasł 31 grudnia 1929 r.).**

9) Poprawki Senatu do **preliminarza budżetowego** na rok budżetowy 1930/31.

Sprawy te wejdą na porządek dzienny posiedzeń Sejmu, które byłyby zwołane przed 31 marca b. r.

Marszałek Sejmu **Ignacy Daszyński.**

Staraniem
WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

odbędzie się w niedzielę dn. 23 b. m. w lokalu ZZK, Czerwonego Krzyża 20,

HERBATKA TUROWCÓW Z TAŃCAMI,

na którą zapraszamy przyjaciół i sympatyków organizacji naszej.

Bilety w cenie 1 zł. przy wejściu.

OBNIŻENIE
STOPY DYSKONTOWEJ PRZEZ BANKI PRYWATNE

Uchwała Rady Banku Polskiego z dn. 13 b. m. o obniżeniu stopy dyskontowej z 8 do 7 proc. rocznie, przyczyniła się niewątpliwie do pewnego ułatwienia na rynku kredytowym. Pod wpływem tego kroku Banku Polskiego również banki prywatne stopniowo obniżają stopę dyskontową. Bankom tym przysługuje prawo pobierania, w myśl postanowień rozporządzenia o t. zw. lichwie pieniężnej — 12 proc. w stosunku rocznym od udzielonych kredytów.

Obecnie — jak się dowiaduje Agencja PRESS — zasobniejsze i większe banki zaczęły obniżać tę stopę dyskontową klijentom pierwszorzędnym do poziomu 11,5 proc., a nawet 11 proc. W ten sposób banki prywatne pragną pójść w ślady banku emisyjnego i w miarę napływu środków pieniężnych, podążać za ogólną w Europie tendencją obniżania stopy dyskontowej. Obniżonej normy procentowej banki nie będą jednak stosowały wobec lichego materjału wekslowego, który przeważa na rynku. W kołach bankowych utrzymują, że w miarę poprawy sytuacji na rynku kredytowym, celowość utrzymania rozporządzenia o charakterze policyjnym, jakiem jest niewątpliwie rozporządzenie o t. zw. lichwie pieniężnej, stanie się problematyczne. Koła te liczą się z możliwością całkowitego zniesienia tego rozporządzenia przez Ministra Skarbu (Press).

Czy byłej już na

„TURANDOT" w „ATENEUM"?

Jeśli nie, zwróć się do Sekretarza swego Związku, aby sprzedał bilet do tego teatru.

***

Bilety ulgowe wydaje organizacjom Związkom i Delegatom **Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zawodowej m. st. Warszawy, Czerwonego Krzyża 20, tel. 332-88, pokój 61.**

KLUB B. B. POKAZAŁ WCZORAJ ZNOWU CO... „POTRAFI"
NIE TRZEBA ZAMKNIĘĆ RACHUNKOWYCH! NIE TRZEBA FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ!

Marszałek Sejmu oświadczył w piątek ubiegły, zamykając posiedzenie plenarne, że — niezależnie od przebiegu przesilenia — muszą być załatwione w Sejmie sprawy:

poprawek Senatu do budżetu,
zamknięć rachunkowych,
funduszu kultury narodowej.

To samo marszałek Sejmu powtórzył, jak widać z komunikatu, ogłoszonego wczoraj p. Prezydentowi Rzeczypospolitej i

nie spotkał sprzeciwu.

Na posiedzeniu Sejmu Klub B. B.

nie protestował wcale

przeciwko oświadczeniu i zapowiedzi marszałka. Aliści niezbadane są drogi, jakiemi chadza „mądrość taktyczna" prezydjum tegoż B. B.

Wczoraj na posiedzeniu **Komisji Budżetowej Sejmu** p. pos. **Kozłowski** zaproponował odroczenie obrad

z powodu przesilenia,

gdy zaś większość Komisji stanęła na jedynie słusznem stanowisku, że

interes państwowy jest ważniejszy od przewlekanego przesilenia,

i wniosek p. **Kozłowskiego** odrzuciła pp. posłowie B.B. opuścili demonstracyjnie salę. Komisja pracowała dalej spokojnie, dyskusja zyskała znacznie

pod względem rzeczowości;

sprawozdanie szczegółowsze podajemy na str. 2-ej.

***

Nieco „pikantniej" wyglądała rzecz na posiedzeniu **Komisji Oświatowej.**

Tu na porządku dziennym znajdował się jeden tylko punkt obrad: projekt ustawy

o funduszu kultury narodowej.

Czytelnicy przypominają sobie, ile hałasu czynił dokoła tej sprawy obóz „sanacyjny". Sejm, jak wiadomo, **skreślił** odnośną kwotę z budżetu, domagając się przedłożenia mu ustawy, ustalającej cele i zadania funduszu. To zostało wykonane. Sam projekt ustawy niema nic wspólnego z żadną polityką. Chodzi poprostu o przywrócenie

dwóch miljonów

na fundusz.

Aliści p. **Jędrzejewicz** z B.B. był odmiennego zdania. Zaproponował odroczenie obrad nad sprawą **rzeczowo** dla niego bezsporną z... powodu przesilenia. Tym razem B.B. otrzymał sukurs w osobie ukraińskiego posła **Chruckiego,** który zadeklarował z całą szczerością, że, jako

zasadniczy przeciwnik funduszu kultury narodowej,

korzysta ze sposobności i

przyłącza się do wniosku B. B.

W rezultacie B.B. i Ukraińcy przeprowadzili drobną większością **odroczenie posiedzenia Komisji.**

Uchwałę tę trzeba będzie zmienić. Ma ona wszakże swoją dobrą stronę: świat nauki polskiej przekona się o

szczerości i o logice

B. B. w dotychczasowej, a przekreślonej wczoraj, roli „obrońców" **funduszu kultury narodowej.**

JAWNA PROPAGANDA NA RZECZ ZAMACHU STANU
ODEZWA T. ZW. LIGI MOCARSTWOWEJ

Sekcja Propagandowa **Ligi Rozwoju Mocarstwowej Polski,** instytucji zgoła zresztą „kanapowej", wydała odezwę z powodu imienin marsz. **Piłsudskiego.**

W odezwie tej znajdujemy ustęp następujący:

„Żądamy rozpędzenia Sejmu i Senatu! Żądamy nadania przez Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego takiej Konstytucji, jakiej potrzebujemy...".

Innemi, a ściślejszemi, słowy „Liga" „żąda" ni mniej, ni więcej, jeno **zamachu stanu.**

Jesteśmy tedy znowu świadkami niepoczytalnych wybryków pewnych kół „sanacyjnych", wybryków, które niszczą same podstawy istnienia Rzeczypospolitej.

SPRAWA EMERYTÓW

Na posiedzeniu Komisji Budżetowej uchwalono w III czytaniu wniosek PPS w sprawie zrównania uposażeń emerytów b. państw zaborczych z emerytami Państwa Polskiego. Po przemówieniach tow. tow. **Ciołkosza** i **Kwapińskiego,** przyjęto ustawę w brzmieniu II czytania: Uchwalono rezolucję tow. **Ciołkosza,** wzywającą Rząd do przyznania tym emerytom ulg w pomocy lekarskiej i zniżek kolejowych, oraz rezolucję pos. **Korneckiego,** wzywającą Rząd do przedłożenia projektu ustawy w sprawie t. zw. młodocianych emerytów.

ZAKOŃCZENIE PRAC NAD PROJEKTEM USTAWY O PRAWIE PRASOWEM

GŁÓWNE SZCZEGÓŁY PROJEKTU.

Specjalna konferencja dla opracowania projektu ustawy o prawie prasowem zakończyła już swe prace i na posiedzeniu w dniu 17 b. m. wieczorem ustaliła ostateczną redakcję tego projektu.

Za podstawę prac konferencji służył projekt, opracowany i uchwalony przez radę Związku Wydawców w dniu 21 lutego r. b. i przesłany następnie Radzie Ministrów.

Ustalony przez wspomnianą konferencję i uzgodniony z zainteresowanemi czynnikami projekt przewiduje m. in.: 1) ustalenie odpowiedzialności autorskiej obok odpowiedzialności „redaktora odpowiedzialnego", 2) wzmocnienie przepisów, mających na celu ochronę czci, 3) przerzucenie działalności represyjnej w stosunku do prasy z władz administracyjnych na władze prokuratorskie, z wyjątkiem specjalnie ważnych przestępstw, jak zdrada główna, przedruk druków skonfiskowanych, ubliżenie czci i powadze Prezydenta Rzplitej, itd. i 4) wprowadzenie przepisów o książce (rejestracja firm wydawniczych itp.).

W odniesieniu do „sprostowań", projekt skreśla zakaz omawiania sprostowań, a nadto dopuszcza wypadki, w których redaktor może odmówić zamieszczenia sprostowania z wyjątkiem sprostowań urzędowych.

Projekt będzie wkrótce wniesiony na Radę Ministrów, celem uchwalenia, a następnie wniesiony zostanie do Sejmu. (P. A. P.).

POWSTANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ ATENEUM

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zawodowej, chcąc otoczyć Teatr Ateneum należytą opieką, postanowiła powołać do życia Koło Przyjaciół Teatru Ateneum.

W tym celu zwołała w dniu 17 b. m. Konferencję, na którą przybyli przedstawiciele Związków zawodowych, Organizacyj Oświatowych, politycznych, sportowych i t. p.

Na konferencji po zreferowaniu spraw teatralnych przez dyrektorkę Teatru Ateneum p. Strońską i tow. Dłużniewskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja. Biorący udział w dyskusji przyjęli z zapałem myśl powołania organizacji opiekuńczej nad Ateneum w postaci **Koła Przyjaciół Teatru Ateneum.**

Zorganizowane Koło będzie miało za zadanie szerzenie najskuteczniejszej propagandy, utrzymywanie stałego kontaktu między teatrem a najszerszemi rzeszami robotniczemi, czuwanie, by repertuar teatru odpowiadał potrzebom i upodobaniom mas pracowniczych, zapewnienie Teatrowi Ateneum dostatecznej frekwencji publiczności.

Na zebraniu została wybrana Komisja Organizacyjna, której polecono opracowanie regulaminu, zajęcie się pracami przygotowawczemi, oraz w dniu 1-go kwietnia zwołać drugie zebranie, na którem zostaną wybrane władze Koła, oraz zostanie przyjęty regulamin.

Do Komisji Organizacyjnej zostali wybrani t. t. i obyw.: pos. **Kuryłowicz, Skrzyński, Jurczak, Korkowski. Dłużniewski, dr. Lipiński, Żak, Purwin, senator Kopciński, Roguski, Siwicki, Kupidłowska, Sztorc, Klein, Kruszewicz, Kołosowski, Chodubski, Landsberg, Grunwald.**

Pierwsze zebranie Komisji Organizacyjnej Koła Przyjaciół Ateneum odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 III o godzinie 7-ej wieczorem.

Towarzysze i Towarzyszki!
Turowcy i Sportowcy!
śpieszcie w dn. 21 lub 23 b. m.

do „ATENEUM"

na prześliczną baśń groteskową, pełną dowcipu i humoru

„TURANDOT KSIĘŻNICZKA CHIŃSKA".

Zaprasza was **„Warsz. Wydz. Kobiecy P. P. S.".**

Bilety ulgowe sprzedaje tow. Rybakowa, Warecka 7, Dzielnice i Związki Zawodowe.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Kreśleń, przedmiotów technicznych, matematyki udziela student. Dokształca dorosłych. Specjalna metoda dla rzemieślników. Wronia 32 — 63. 4 — 8.

Poszukuję posady na prywatny samochód lub w garażu. Wymagania bardzo skromne. Oferty pod „J. S." do „Robotnika".

Niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego udzielam gruntownie. Redaguję podania. Marszałkowska 91 m. 79. Telefon 103-01 (Do 10 rano i od 8 wieczór).

POROZUMIENIE POLSKI I NIEMIEC

Nareszcie, nareszcie! Po pięciu latach wojny celnej Polska i Niemcy zawarły pokój gospodarczy, podpisując traktat handlowy. Jest to traktat „mały" z terminem rocznym. Ale lepszy układ krótkoterminowy, który można automatycznie przedłużać, albo ewentualnie zmienić tu i owdzie na podstawie doświadczenia stron, aniżeli wiązać się na dłuższy okres traktatem „wielkim", lecz niepraktycznym i mało elastycznym. W obecnych warunkach gospodarczych długoterminowe traktaty handlowe są wogóle wątpliwej wartości, tem bardziej więc gdy chodzi o Niemcy i Polskę, dwa kraje, między któremi historja wykopała tyle nieufności, uprzedzeń i nienawiści.

Jednocześnie prezydent **Hindenburg** podpisał układ warszawski, likwidujący pretensje obu państw z tytułu wojny i nowego stanu rzeczy, opartego na traktacie Wersalskim. Układ ten uzyskał tem samem moc prawa.

W ten sposób stosunki polsko - niemieckie wkroczą w nową fazę rozwoju. Stan prawny między obu państwami, zarówno w dziedzinie politycznej, jak gospodarczej i finansowej, byłby uregulowany. Idzie teraz o to, by suche formułki prawne nabrały rumieńców życia. Nie łudzimy się, by to szło prędko i gładko. Wiemy, ile trudności trzeba było przełamać, zanim obie umowy doszły do skutku. Zwłaszcza ze strony prawicy niemieckiej wytężono wszystkie siły, by udaremnić porozumienie Polski i Niemiec. Jeżeli nacjonaliści niemieccy nie zawahali się zerwać z prezydentem **Hindenburgiem,** swoim sztandarowym mężem, robiąc z niego omal nie „marksistę", to powodowali się zapewne przedewszystkiem nienawiścią do Polski. Bo jeśli idzie o umowy haskie, to każdy rząd, nawet najbardziej nacjonalistyczny, musiałby je przyjąć, w przeciwnym bowiem razie zawikłałby Niemcy w sytuację bardzo groźną. Opozycja nacjonalistów przeciwko Rządowi **Müllera** miała tu podkład wyłącznie demagogiczno - partyjny.

Co innego układy z Polską. Nastroje antypolskie są w Niemczech zbyt jeszcze silne, a stanowisko międzynarodowe Polski nie na tyle jeszcze umocnione, by upór Niemiec wobec Polski nie mógł liczyć na częściowe i przejściowe choćby powodzenie, które zresztą obróciłoby się w końcu na szkodę samych Niemiec.

Tem większa więc zasługa Rządu Rzeszy i jej przedstawiciela w Polsce, posła **Rauschera**, że mimo ogromu trudności i przeszkód, mimo ciężkiej sytuacji finansowej Niemiec, mimo rozbieżności i tarć w łonie samej większości rządowej, wytrwali do końca w pracy nad porozumieniem polsko - niemieckiem i o konieczności tego porozumienia przekonali nawet **Hindenburga.** Dziś, w obliczu ostatnich wydarzeń w Niemczech, nie ulega już żadnej wątpliwości, **że tylko dzięki socjalistom niemieckim** porozumienie polsko - niemieckie doszło do skutku, co przewidywaliśmy i przepowiadaliśmy z chwilą powstania Rządu **Müllera.**

Sprzeciwy i opór prawicy niemieckiej mają swe źródło częściowo tylko w motywach gospodarczych. Tylko agrarjusze niemieccy ze względów konkurencyjnych zwalczają traktat handlowy z Polską, a przecież nietylko cała prawica, łącznie z reprezentantami przemysłu, lecz nawet część centrum i demokratów, wrogo odnoszą się do układu likwidacyjnego, czyli pośrednio także do traktatu handlowego. Mamy tu więc do czynienia z czysto **polityczną** oceną układów ekonomicznych. Burżuazja niemiecka istotnie w większości swej obawia się porozumienia gospodarczego z Polską ze względów czysto politycznych, z obawy, by pokój gospodarczy nie zacierał stopniowo nieporozumień politycznych i nie likwidował ich.

To też po podpisaniu obu układów my ze swej strony musimy podkreślić ich **wielkie znaczenie polityczne.** Uczyniono duży krok ku zbliżeniu Niemiec i Polski. Normalne stosunki gospodarcze między dwoma krajami, z natury swego położenia geograficznego i struktury ekonomicznej, **zmuszone są do pokojowego współżycia,** — o ile wyłączy się stan utajonej stale wojny— **musi z biegiem** czasu doprowadzić do **porozumienia** ogólnego i pokoju **trwałego.** A pokój niemiecko - polski **jest zadatkiem** i rękojmią pokoju w Europie **Środkowej** i Wschodniej. Są to narazie perspektywy dość odległe, jednak realne. Pod warunkiem, oczywiście, że zarówno w Niemczech, jak w Polsce, demokracja ugruntuje swe wpływy i zapewni sobie trwałe panowanie.

Jeszcze jedno. Traktat handlowy jest ostatniem ogniwem w łańcuchu: układy haskie, układ likwidacyjny, układ handlowy. Kto wie, czy gdyby nie ten związek i ta współzależność, doszłoby do porozumienia w sprawie traktatu handlowego. Okazuje się ponownie, jak głęboko interesy poszczególnych krajów zahaczają o siebie wzajemnie i jak z drugiej strony splot interesów międzynarodowych narzuca już poszczególnym krajom swą wagę. Nie da się tu jeszcze wyprowadzić wniosków ogólniejszej natury, ale faktem jest, że gospodarstwo światowe coraz więcej zazębia się i uzależnia, mimo barjery celne i sztuczne tamy polityczne. Trzeba myśleć i działać kategorjami międzynarodowemi, światowemi, jeżeli chcemy dotrzymać kroku innym narodom i państwom.

Układy polsko - niemieckie witamy gorąco jako Polacy i jako socjaliści.

J. M. B.

Dzieje grzechu rządów „sanacyjnych"

Przekroczenia budżetowe za r. 1927-1928

Wczorajsze posiedzenie Komisji Budżetowej Sejmu.

Po odrzuceniu wniosku pos. **Kozłowskiego,** o czem piszemy na innem miejscu, komisja przystąpiła do obrad.

Pos. **Rybarski** uważa, że nie można wdawać się w ocenę wykonania funduszu dyspozycyjnego nawet jeżeli są przedstawione jakieś dowody. **Pokazuje się te rachunki, które można pokazać. Jeżeli**

nie przedkłada się wszystkich rachunków

co do wszystkich funduszów dysp., to nie można tego zatwierdzić i taki wniosek zgłasza.

Wogóle można zatwierdzić tylko wydatki, które nastąpiły z powodu zobowiązań prawnych Państwa, zaciągniętych przed okresem wykonania budżetu, dalej kredyty szacunkowe, których oszacowanie okazało się za niskiem.

Mówca podnosi, że obecnie w 1930 r. jesteśmy w przymusowem położeniu. Wszystkie kredyty należy podzielić na: 1) wydatki usprawiedliwione, 2) na takie, których Sejm nie zatwierdza, i wreszcie trzecią grupę, stanowiącą

230 milj. wydanych nielegalnie.

Po omówieniu całego szeregu wydatków w różnych ministerjach, których nie należy zatwierdzać, mówca proponuje następującą rezolucję:

Sejm stwierdza, że Rząd w roku budżetowym 1927-28 dokonał przekroczeń budżetowych bez podstaw ustawowych, nie usprawiedliwionych ani zobowiązaniami prawnemi Państwa, ani koniecznym wzrostem wydatków na płace i kredytów szacunkowych, zasadniczo przyjętych w ustawie skarbowej, łącznie na kwotę 230 milj. Sejm, stojąc wobec faktów dokonanych, nie odmawia legalizacji tych przekroczeń, stwierdza jednak, że Rząd postąpił nielegalnie, a przytem dopuścił się nadmiernego powiększenia budżetu państwowego.

Pos. **Kornecki** (kl. N.) zgłosił dodatkowe wnioski w sprawie pewnych kredytów dla G. Śląska, które według N. I. K.

nie zostały w całości wydane

i nie przelane do Skarbu Państwa, lecz ulokowane w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Inne wnioski dotyczą **kupna fabryki „Gerlach i Pulst"** i kredytu na uruchomienie piekarni mechanicznej na G. Śląsku, której nie uruchomiono.

P. **Kuśnierz** (Ch. D.) zaznacza, że wskutek postępowania Rządu w sprawie tych przekroczeń

ucierpiał kredyt Państwa.

Rząd uzyskał nadmierne dochody tylko wskutek

niesłychanego nacisku fiskalnego,

co stało się właściwem źródłem dzisiejszego kryzysu. Wydatki inwestycyjne były w znacznej mierze niecelowe i zamroziły i tak już skromne środki obrotowe.

Sprawozdawca **tow. Liberman:** Wracam do sporu między NIK., a Min. Skarbu w sprawie przeniesienia 12 milj. z administracji Min. Wojsk. do przedsiębiorstwa kolei. **Podzielam stanowisko NIK., że to nie mieści się w ustawie skarbowej.** Na wnioski p. **Rybarskiego** nie mógłbym się zgodzić i proszę, aby poddał to jeszcze rozwadze. **Wydatki te były nielegalne i to potępiamy w rezolucji, ale nie mamy podstawy do twierdzenia, że nie były wydane na cele potrzebne i godziwe, więc mogłoby to wywołać ataki na Sejm,** że się sprzeciwia pewnym wydatkom, np. na bezrobotnych. Co do funduszu dyspoz. przedstawiono mi różne rachunki i kwity i, o ile mogę w tych sprawach wydawać sąd, wszystko zostało wyjaśnione:

P. **Rataj:** Czy dotyczy to także funduszu propagandowego?

Tow. Liberman: Nie.

Przystąpiono do głosowania. **Poprawkę w sprawie skreślenia 8 milj. w budżecie Prezydjum Rady Min. przyjęto jednomyślnie.**

Następnie przyjęto jednomyślnie wszystkie wnioski referenta: mianowicie w Prezydjum Rady Ministrów w rozchodach zwyczajnych — przedsiębiorstw o **skreślenie 39.000 na Gazetę Poznańską i Pomorską,** w Administracji Ministerjum Spraw Wojskowych skreślenie 19.162 zł. z pozycji „Dodatki służbowe" **w budżecie mylnie obliczone,** dalej skreślenie 28.000 z pozycji „podróże służbowe" i 1.729.000 z § „na wyżywienie ludzi". W wydatkach zwyczajnych Ministerjum Przemysłu i Handlu **zmniejszono o 252.000 subwencje,** a w przedsiębiorstwach tegoż Ministerjum skreślono 10.000.000 zł. na fabrykę Związków Azotowych w Tarnowie, w Ministerjum zaś Komunikacji zmniejszono o 87,172 zł. pozycję na budowę gmachu pocztowego w Gdyni. W Ministerjum Oświaty skreślono **15.000 na samochód** kuratorjum Okręgu Szkolnego we Lwowie.

Przyjęto następnie wszystkie poprawki referenta, dotyczące przeniesień w różnych częściach budżetu.

Następnie przyjęto wszystkie poprawki p. Rybarskiego z wyjątkiem jednej o niezatwierdzenie sumy 1.095.000, która dotyczy robót publicznych w związku z zatrudnieniem bezrobotnych. Poprawkę tę odrzucono 10 głosami przeciw 8-miu.

Następnie przyjęto poprawki p. Korneckiego o zmniejszenie w Administracji Ministerjum Spraw Wewnętrznych pozycji „inne wydatki" o 500.000.

Dalej przyjęto poprawki p. Korneckiego, aby w Ministerjum Oświaty zmniejszyć pozycję na urządzenie lokali szkolnych i pomoce naukowe o 282.291, a pozycję na zasiłki i stypendja o 350.000. w przedsiębiorstwach zaś Ministerjum Spraw Wojskowych wydatki nadzwyczajne zmniejszyć o 348.136.

Następnie przyjęto wniosek p. Kapelińskiego skreślenia 155.000 przeznaczonych na rozpoczęcie budowy gmachów w Chełmie dla dyrekcji kolei państwowej.

Pozatem przyjęto rezolucję p. Rybarskiego.

Na tem ukończono drugie czytanie. Trzecie czytanie nastąpi na następnem posiedzeniu, które odbędzie się dzisiaj o godz. 10 min. 30.

Z KOBIECEGO OBOZU W BUKOWINIE

W Bukowinie, o 12 klm. od Zakopanego, od dnia 26 ub. m. przebywa kobiecy obóz kondycyjny, zorganizowany przez PZLA w związku z Igrzyskami Kobiecemi w Pradze we wrześniu. Na obozie przebywa 18 zawodniczek, a mianowicie Konopacka, Schabińska, Gorazdowska, Wieczorkiewiczówna i Kazia z Warszawy, Breuerówna, Czajówna, Kilosówna, Tabacka, Rakoczanka i Eterlandówna ze Śląska, Freiwaldówna, Gędziorowska i Metzendorfówna z Krakowa, Lewinówna z Wilna, Musielewska z Poznania i Janowska z Pabjanic. Kierowniczką obozu jest p. Miłobędzka, a trenerem p. Klumberg. Program zaprawy obejmuje w godzinach przedpołudniowych marsze, a dla posiadających narty — wycieczki na nartach, a po południu następuje zaprawa specjalna w sali, przyczem zawodniczki podzielono na trzy grupy stosownie do tego czy specjalizują się w biegach, skokach czy rzutach. Obóz zakończony będzie 15 b. m.

PRZEGLĄD PRASY

Z MENAŻERJI SANACYJNEJ.

Górą nonsens!

„Gazeta Polska" robi zarzut opozycji sejmowej, że obala Rząd, „nie roszcząc sobie najmniejszych pretensyj", aby to był krok ku likwidacji systemu rządzenia, ale zarazem opozycja chce decydować o personaljach Rządu i najważniejszych jego organach. Opozycja chce „takiego stanu rzeczy, w którym Rząd miałby być organem wykonawczym opozycji", czego „jeszcze świat nie widział" — wykrzykuje organ pułkowników.

Niech „Gaz. Pol." pozostawi świat w spokoju i rozejrzy się lepiej po swoim światku pułkownikowskim. Wtedy przypomni sobie, co pisuje dzień w dzień, mianowicie, że władza spoczywa w ręku Piłsudskiego i że żadne zmiany osobowe nie zmienią systemu rządzenia. A więc nie opozycja nie rości sobie pretensji do zmiany systemu, lecz „system" nie chce wypuścić władzy z rąk. Opozycja wyraziła przecież gotowość wzięcia na siebie odpowiedzialności za rządy (po obaleniu p. Świtalskiego), ale p. Prezydent oddał władzę „systemowi".

Zarzut organu pułkowników pod adresem opozycji jest tedy naiwny, a raczej obłudny, o ile pod słowem „rościć" organ ten nie rozumie... rewolucji. Jeżeli na legalnej, konstytucyjnej drodze nie dopuszcza się opozycji do rządów, jeżeli się wzięło władzę w pacht bezterminowy, to nie wypada szydzić z opozycji. A jeżeli „Gaz. Pol." traktuje serjo to co pisze, w takim razie szydzi z siebie samej. Tak, czy inaczej: nonsens wierutny!

Oni wszystko wiedzą lepiej

Bzdurne pisma sanacyjne pragną uchodzić w opinji jako dobrze poinformowane i właściwie powinny wiedzieć o wszystkiem, jako że ocierają się o sfery rządowe. Tymczasem pisma te śmieją się z prasy opozycyjnej, że nic nie wie, ale same wiedzą jeszcze mniej. Oto **„Gazeta Polska"** i **„Czerwoniak"** dają do zrozumienia, że przesilenie rządowe potrwa dłużej, gdyż sytuacja, wytworzona jakoby przez Sejm, jest „skomplikowana" i Prezydent musi dobrze się namyśleć.

Zabawne są przepowiednie **„Czerwoniaka".** Oświadcza on, że plotki, jakoby p .Bartel nie chciał przyjąć misji tworzenia nowego rządu, nie mają oczywiście żadnych podstaw i są rozsiewane przez sprawców przesilenia. A więc opozycja jest tu wrogiem p. Bartla, podczas gdy, wedle sanacyjnego „Kurjera Wileńskiego", opozycja „zezowała" w stronę p. Bartla.

A w innem miejscu tenże „Czerwoniak" zapewnia, że Prezydent powierzy misję tworzenia gabinetu p. Bartlowi, nie wiedząc jednak, ile w tem prawdy, zwala tę inspirowaną przez siebie wiadomość na... Sejm, o którym pisze, że nie chce Bartla.

Murzyńska logika.

Mamy świeżo w pamięci, jak prasa sanacyjna napadła na Komisję Konstytucyjną Sejmu za to, że zapragnęła poznać stanowisko Rządu w sprawie konstytucji. „Niech sobie Komisja pracuje nad zmianą konstytucji — mówiła prasa sanacyjna, a wtórował jej Rząd — a w odpowiedniej chwili Rząd wypowie się w tej sprawie". Znaczyło to, że Komisja może sobie pracować, nie licząc się z Rządem.

Aż oto nastąpiło przesilenie rządowe. Komisja budżetowa i oświatowa zebrały się, by prowadzić dalej swe normalne prace. I cóż się dzieje? Oto ten sam BB, który piorunował na opozycję za to, że zapraszała Rząd do współpracy, domaga się przerwania prac komisyjnych, ponieważ niema Rządu, a bez Rządu komisjom nie wolno pracować.

Okazuje się, że jest nietylko etyka murzyńska, ale też logika murzyńska, głosząca, że logiczne jest każde głupstwo, pochodzące od BB, a nonsensem jest najbardziej rozsądna rzecz, o ile pochodzi od opozycji

B.

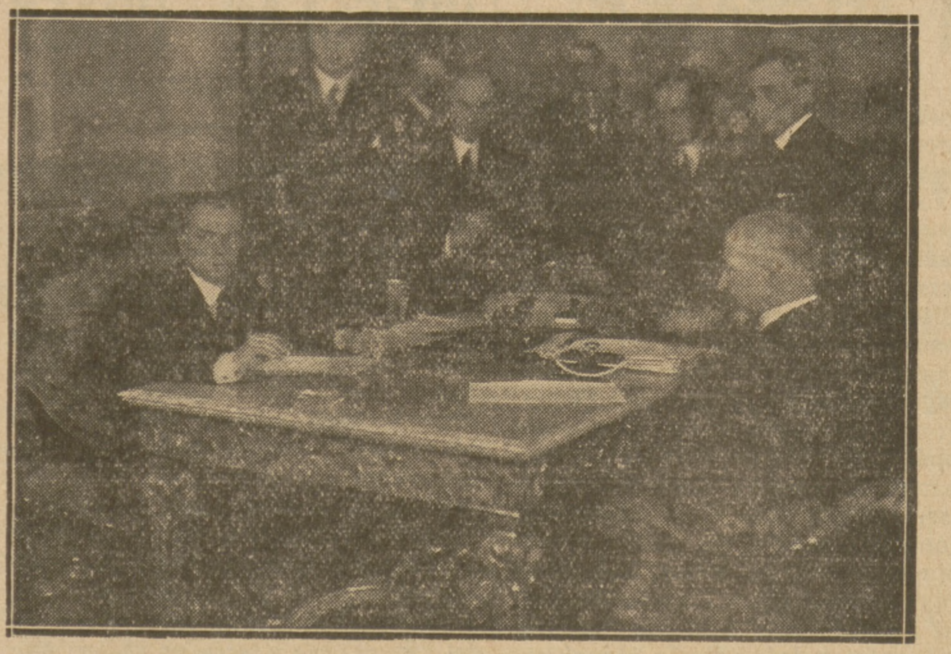
OBRÓT CZEKOWY W P. K. O.

W M-CU LUTYM 1930 R.

Ogólny obrót czekowy PKO osiągnął w m-cu lutym b. r. kwotę 1.825 miljonów złotych. Z kwoty tej na obrót bezgotówkowy — przelewowy przypadało 1.142 miljony złotych, czyli 62,5% ogólnej kwoty obrotu.

Liczba uczestników obrotu czekowego wzrosła o dalszych 503 uczestników, osiągając na dzień 28.II b. r. 63.746.

Suma wkładów, złożonych na tych rachunkach, wynosiła w dn. 28.II b. r. — zł. 178.865.123.



PODPISANIE TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-NIEMIECKIEGO

Traktat podpisali ze strony polskiej — min Twardowski, ze strony niemieckiej — pos. Rauscher. Aktu podpisania dokonano wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli poselstwa niemieckiego w Warszawie i Min. Spraw Zagranicznych.

Na naszej ilustracji moment podpisywania traktatu. Przy stole od lewej — pos. Rauscher i min. Twardowski.

O znaczeniu tego traktatu piszemy na str. 3-ej.

TELEGRAMY

UMOWA LIKWIDACYJNA POLSKO-NIEMIECKA

Berlin, 18 marca. (PAT). Dnia 18 marca w godzinach popołudniowych prezydent Rzeszy Hindenburg podpisał ustawę, zawierającą umowę likwidacyjną z Polską. Jednocześnie prezydent zwrócił się do rządu Rzeszy o opracowanie programu pomocy dla Wschodnich prowincyj niemieckich.

(We wczorajszym „Robotniku" podaliśmy na zasadzie depeszy Agencji Wschodniej wiadomość, że prezydent Hindenburg podpisał już umowę likwidacyjną. Jak się dziś okazuje depesza Agencji Wschodniej była przedwczesna, ponieważ uprzedziła fakt podpisania umowy o kilkanaście godzin. **Przyp. Red.**).

PISMO HINDENBURGA DO TOWARZYSZA MULLERA

Berlin, 18 marca. (A. W.). Jednocześnie z podpisaniem dokumentów ratyfikujących warszawską umowę likwidacyjną, prezydent Rzeszy Hindenburg wystosował do kanclerza Müllera pismo, będące jednocześnie orędziem do ludności niemieckiej, zamieszkałej na obszarach wschodnich. W piśmie tem oświadcza prezydent, że wątpliwości, jakie posiadał odnośnie do warszawskiej umowy likwidacyjnej i jej konstytucyjnego trybu uchwalenia, zostały usunięte przez przyjęcie przez Reichstag ustawy, regulującej w sposób odmienny problem odszkodowań, aniżeli prywatne przedłożenia rządowe. Hindenburg podkreślił, że posiada pełne zrozumienie dla sprzeciwu i oporu, podniesionego przeciwko ustawie przez cierpiące kresy wschodnie Rzeszy. Głównym jednak celem przyświecającym całemu traktatowi jest utrzymanie niemieckich współrodaków po tamtej stronie granicy i prezydent wierzy, że cel ten został przez umowę osiągnięty.

WYJAŚNIENIA RZĄDU NIEMIECKIEGO

Berlin, 18 marca. (PAT). Ukazał się dziś komunikat półurzędowy, zawierający szereg wyjaśnień co do zarzutów, jakie niemiecka prasa opozycyjna podnosi przeciwko traktatowi handlowemu z Polską.

Niemieckie czynniki miarodajne — oświadcza komunikat — przyznają, że sprawa umowy gospodarczej z Polską jest bardzo ważna i że dyskusja nad tą umową jest rzeczą pożyteczną, atoli ma ona mieć charakter rzeczowy, pozbawiony przesady i zacietrzewienia.

Dotychczasowe publikacje niemieckiej prasy prawicowej w małym tylko stopniu uzasadniają oczekiwania w tym kierunku.

USTAWA O OCHRONIE REPUBLIKI

Berlin, 18 marca. (PAT.). Reichstag na posiedzeniu dzisiejszem przyjął w końcowem głosowaniu imiennem 265 głosami przeciw 150 projekt ustawy o ochronie republiki.

LIBERAŁOWIE NIE BĘDĄ GŁOSOWALI PRZECIW RZĄDOWI

Londyn, 18 marca. (P. A .T.). W związku z trwającemi obradami konferencji morskiej i ze względu na interes narodowy, nie chcąc wywoływać krytycznej sytuacji parlamentarnej, grupa parlamentarna partji liberalnej postanowiła jednomyślnie na posiedzeniu odbytem dziś wieczorem nie głosować przeciwko rządowi w dniu 20 b. m., w czasie dyskusji w Izbie Gmin nad poprawką konserwatystów do projektu ustawy węglowej.

CHOROBA LORDA BALFOURA

Londyn, 18 marca. (A. W.). Stan zdrowia lorda Balfoura, przywódcy konserwatystów, który przed kilkoma dniami zaniemógł, jest bardzo poważny. Do łoża chorego wezwano najznakomitszych lekarzy - specjalistów.

POWÓDŹ WE FRANCJI

Paryż, 18 marca. (A. W.). Z zachodnich departamentów Francji nadchodzą wiadomości o nowych wielkich powodziach. Miasto Poitiers znajduje się częściowo pod wodą. Wielka przędzalnia znajdująca się na przedmieściu została odcięta od centrum miasta. Okoliczne wsie zostały zalane. Ludność w popłochu opuszcza zagrożone tereny. Według ostatnich doniesień również przybrała Sekwana, która w każdej chwili grozi wystąpieniem z brzegów. Władze zarządziły natychmiastową ewakuację zagrożonych terenów.

K. R. K. S. „START"

w dwuletnią rocznicę swego istnienia, w sobotę, dn. 22 b. m. urządza

„CZARNĄ KAWĘ"

W ATENEUM.

Dochód całkowicie zostaje przeznaczony na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Ceny biletów 2 zł. Dla Wydz. Kobiec., TUR, Org. Młodz. i Klubów sportowych po **1 zł.**

Listy do Redakcji

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Do
Zarządu Fundacji
„Tanich Mieszkań" im. Hipolita i Ludwiki małż. Wawelbergów
w miejscu.

Ze względu na to, że WPP. odmówili wejścia w kontakt z wybraną przez nas delegacją lokatorów, my, lokatorzy II-go Osiedla „Tanich Mieszkań", im. Hipolita i Ludwiki małż. Wawelbergów, przy ul. Bema Nr. 72, zmuszeni jesteśmy tą drogą zwrócić się do Nich z następującym:

Jesteśmy wszyscy pracownikami i w obecnej dobie ostrego kryzysu gospodarczego, z trudem zarabiamy na skromne utrzymanie, Wyznaczone i pobierane przez WPP. komorne w wysokości od zł. 99 — 145 za 1 pokój oraz od zł. 131 — 241 za 1 pokój z kuchnią, godzi w naszą egzystencję i doprowadziło już do tego, że wiele rodzin, zamieszkałych w domu WPP. wprost głoduje, zanosząc ostatnie grosze za komorne. A, że WPP. z niesłychaną wprost srogością inkasują komorne, grożąc eksmisją tym, którzy punktualnie, pierwszego każdego miesiąca zgóry nie są w stanie wpłacić komornego, — liczba uciśnionych i jęczących pod błogosławieństwem takiej „dobroczynności", wzrasta niemal z godziny na godzinę. Dzieje się to, wszystko wbrew wyraźnej woli fundatorów, którzy przecież postawili sobie za zadanie, dostarczenie pracującym **tanich, przedewszystkiem tanich** mieszkań. Tymczasem taniość mieszkań W. Panowie uważają za przesąd, z którym liczyć się wogóle nie należy.

Stwarza to sytuację wprost komiczną: Instytucja społeczna nosząca nazwę „Fundacji Tanich Mieszkań", pobiera komorne za 1 pokój z kuchnią na peryferjach miasta, dwa razy wyższe od komornego za lokal 4-ro pokojowy z wszelkiemi wygodami, położony w centrum miasta.

Niestety komedja ta przeistacza się w tragedję, albowiem odbywa się ona kosztem zdrowia i sił kilkudziesięciu rodzin pracowników. Również tak szumnie przez W. Panów zapowiedziane i zareklamowane wygody, nowoczesne, dotychczas pozostały tylko na papierze: Zamiast kuchni gazowej — zaledwie dwuogniskowa maszynka gazowa; zamiast pralni mechaniczno - parowej — dwa nawpół rozwalone piecyki, które trzeba było powiązać drutem, aby się całkiem nie rozsypały. Łazienki, czytelnia, sala gimnastyczna i t. p. po dziś dnia całkowicie nieczynne, albowiem nie są wykończone i niewiadomo wogóle, czy kiedykolwiek wykończone zostaną.

Zwracamy się przeto do WPP. z wezwaniem, by niezwłocznie obniżono nam komorne, zagrażające swoją obecną wysokością, egzystencji dziesiątek rodzin pracowniczych oraz o uruchomienie nieczynnych do dziś dnia, urządzeń domowych, jak to: łazienki, czytelni, pralni i t. p. za które przecież W. Panowie pobierają opłatę od pierwszej chwili wynajęcia mieszkań. Również domagamy się uznania delegacji lokatorów.

Z poważaniem

Lokatorzy II-go Osiedla Tanich Mieszkań", im. Hipolita i Ludwiki, małż. Wawelbergów, przy ul. Bema Nr. 72.

WESOŁY WIECZÓR— POD MESALKĄ

Istnieje taki zwyczaj w Paryżu, iż wielkie Music Halle po ukończonym programie, który tam nieraz idzie przez cały rok, bogate i pomysłowe dekoracje swoje i kostjumy, a także i część programu odstępują pomniejszym teatrom prowincjonalnym.

W ten sposób publiczność, która nie może widzieć przepychu wystawy teatru paryskiego, może ujrzeć wszystkie te same cuda artyzmu i techniki gdzieś na prowincji i w cenie znacznie dostępniejszej. Teatry pomniejsze w ten sposób udostępniają szerokiej publiczności to, co było kiedyś tylko dla „wybranych".

W ten samo sposób obecnie postępuje nowy, przemiły teatrzyk, rozbłyskujący dziesiątkiem lampek swej reklamy w ciemnej i nieco oddalonej od śródmieścia ulicy Chłodnej... Na Chłodnej możemy podziwiać te same dekoracje, te same kostjumy... te same piosenki i tych samych wykonawców, którymi zachwycaliśmy się na Jasnej — w Morskiem Oku. Dzisiaj cała dzielnica uzyskała przemiły przybytek sztuki, pełen dobrego dowcipu, o wysokim poziomie artystycznym, o dostępnych cenach... i kolosalnem powodzeniu — tembardziej, iż masa publiczności jeździ do „Wesołego Wieczoru" ze śródmieścia... boć nie każdy miał czas obejrzeć wszystkie programy w Morskiem Oku, nie każdy ma... na Morskie Oko... a każdy chce zobaczyć takich faworytów publiczności: jak przemiły, dawno niewidziany piosenkarz **Rentgen,** zawsze popularna **Mesalka,** żywiołowa **Bukojemska,** pełen humoru **Macherski** i doskonale wyćwiczone **Koszutsky Girls.**

Program ułożono bardzo starannie i z dużym rozmachem. Wybrano numery najefektowniejsze, jaknajweselsze i dano im wykonanie pierwszorzędne. Można się uśmiać i ubawić i nauczyć dowcipnych piosenek. Jest i nastrój i humor. i doskonała harmonja sceny z widownią, dzięki umiejętnie prowadzonej konferencierce i wysoki poziom artystyczny produkcji.

I. K.

Wiadomości z całego kraju

PIŃSK

„DZIAŁALNOŚĆ" B. B.

Do Pińska sprowadzono niejakiego Edwarda **Zielińskiego,** sekretarza B.B., znanego na gruncie płockim, który ma ożywić „działalność" tej „bezpartyjnej" partji na kresach.

Pan ten, pod protektoratem swego komisarza **Hermana** (dezertera!) organizuje komisarski „związek pracowników Kasy Chorych", a kto się nie zapisze, do tego związku, to na drugi dzień traci pracę!

To jest ta specyficzna prystorowa „moralność".

P. Zieliński organizuje również „bezpartyjny związek legjonistów", do którego przyjmuje się każdego, kto ma „dobre" „sanacyjne" chęci! Może być nawet dezerterem W. P. — to nieszkodzi, byleby był „sanatorem".

Dziwi nas tylko, że szereg poważnych ludzi, byłych wojskowych, może zasiadać razem z dezerterami...

To pewne, że p. Zieliński nie zbuduje wpływów BB i BBS na kresach.

ŁAPY

SKANDALICZNE ZWLEKANIE Z WYPŁATĄ ZASIŁKU BEZROBOTNYM

Wiktor Trzcionko, robotnik, zarejstrował się w PUPP na okręg Białystok na początku grudnia 1929 r. Na karcie bezroboczej Nr. 42/29 ma adnotację, że jest uprawniony do korzystania z zasiłku. jako bezrobotny, od dnia 10.XII 1929 roku.

Minęło 3 miesiące, a Trzcionko, jak również, dwaj inni bezrobotni: Edward Lipiński i Iwanowski — nie otrzymali grosza zasiłku. Nie pomogły kilkakrotne interwencje w Magistracie m. Łap, telefonowane do Wydziału Powiatowego w Wysokiem Mazowiecku i jeżdżenie do Funduszu Bezrobocia do Białegostoku, co przecie dla bezrobotnych jest ciężkim wydatkiem — **pieniędzy, jak nie było, tak niema.**

Fundusz Bezrobocia twierdzi, że już od tygodnia wysłał do Wysokiego-Mazowiecka zasiłek, a Wydział Powiatowy w Wysokiem Mazowiecku twierdzi, że nie otrzymał pieniędzy, to samo twierdzi Magistrat m. Łap. **Trzeba natychmiast zbadać, kto tu kłamie, kto jest winny przetrzymania pieniędzy bezrobotnych. Nie wolno bezkarnie pogrążać w jeszcze gorszą nędzę czekających miesiącami na wypłatę zasiłku bezrobotnych.**

KATOWICE

KONFISKATA „POLONJI"

Dyrekcja policji w Katowicach skonfiskowała dziennik „Polonja" z dnia 18 b. m. za artykuł p. t. „Jak zlikwidować pomajowy system rządzenia?"

OPOCZNO

WYRAFINOWANE OSZUSTKI

Policja w Opocznie w województwie kieleckiem przytrzymała Helenę Pawlikowską i Józefę Purakównę, które dopuszczały się na terenie państwa oszustw na szkodę posiadaczy premjówek i dolarówek.

W toku dochodzeń ustalono, że Pawlikowska posiadając legitymację Towarzystwa Kontroli Premjówek w Łodzi, jako akwizytorka, jeździła wraz z koleżanką swoją, Purakówną Józefą, z Myszkowa. Wymienione, mając adresy posiadaczy dolarówek i premjówek, kontrolowały rzekomo ich numery i każdemu z posiadaczy oświadczały, że dolarówkę tę, względnie premjówkę, wylosowano, a następnie pobierały od klijenta po 10 zł., od dolarówki lub premjówki, rzekomo na zarejestrowanie właściciela dolarówki, celem przyspieszenia wysyłki rzekomej wygranej.

Ofiarą oszustek padło wiele osób. Część nazwisk poszkodowanych prawdopodobnie nie jest jeszcze znana.

KALISZ

DOROCZNA KONFERENCJA POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Odbyła się konferencja Okręgowa P. P. S. w Kaliszu. Przewodniczył tow. Jędraszak. Referat o sytuacji w kraju wygłosił delegat C. K. W. PPS. tow. senator **Sokołowski.** W dyskusji zabierali głos tow. **Rutkowski, Sulwiński, Marek, Sierant.** Również ożywioną dyskusję wywołało sprawozdanie ustępującego O. K. R. PPS. Delegaci z okręgu domagali się częstego zwoływania w powiecie zgromadzeń robotniczych. Po dyskusji uchwalono ustępującym władzom OKR. votum zaufania i przystąpiono do wyboru nowego OKR., w skład którego weszli tow. tow. **Jędraszak, Marek, Michalski, Sulwiński, Sztark, Olkiewicz, Rutkowski.**

W końcu obrad przyjęto szereg rezolucji, między innemi — wyrażającą tow. marszałkowi Daszyńskiemu gorące uznanie za jego obronę parlamentu przed atakami faszystów.

Zycie i praca Robotniczej Warszawy

ATAK BEBESOWCÓW NA ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH I INSTYTUCJI UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Jednym z najsilniejszych i najpoważniejszych klasowych związków zawodowych jest niewątpliwie Związek Pracowników Kas Chorych i Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych Rz. P. Związek ten, mimo wielokrotnych prób i usiłowań sanatorów i bebesowców, zmierzających do rozbicia go, potrafił zachować jednolitość i całość organizacyjną. Towarzysze nasi posiadają zarówno w Oddziałach, jak i we władzach centralnych Związku przeważający wpływ i znaczną większość członków. Mimo tej znacznej przewagi, nic nie zostało uczynione przez władze Związku, co uniemożliwiłoby pozostawanie w Związku wszystkim pracownikom Kas Chorych i wszystkim uczciwym zawodowcom, bez względu na ich przekonania polityczne i przynależność partyjną.

Doświadczenie wykazało jednakże, że **dobra wola naszych towarzyszy, że ich tolerancyjność i troska o dobro i całość Związku została w sposób wstrętny i nikczemny nadużyta i wyzyskana przez bebesowskich rozbijaczy.** Panowie ci, będąc członkami naszego Związku i wykazując pozorną i obłudną lojalność w stosunku do Związku, **jednocześnie przygotowywali od wewnątrz rozbicie Związku i utworzenie własnego partyjnego związeczku.**

Jakiemi metodami do tego celu dążyli, świadczą wymownie ostatnie wydarzenia. Panowie ci napisali i zarejestrowali w Inspektoracie Pracy **statut nowego rozbijackiego związku. Jako założyciele związku, statut ten podpisali: p. Szczypiorski Adam,** znany bebesowski ławnik i dygnitarz magistracki, który nigdy pracownikiem Kasy Chorych nie był, oraz p. **Gorzechowski Janusz,** smutnej pamięci urzędnik Wydziału Bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu. Ci panowie mają być założycielami Związku pracowników Kas Chorych i mają bronić interesów zawodowych tych pracowników. O tak bezczelnej i tak grubemi nićmi szytej robocie dawno się już nie słyszało, nawet w naszych opłakanych stosunkach. Mało tego. **Ci panowie pozwolili sobie na rzecz jeszcze wstrętniejszą, bo przywłaszczyli nazwę organizacji,** organizacji, która od 7-iu lat istnieje i której statut jest zarejestrowany. Do nazwy Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych dodali tylko słówko: „centralny", w naiwności swojej sądząc, że tem wprowadzą w błąd pracowników Kas Chorych, Te metody piętnujemy i ostrzegamy wszystkich członków Związku przed oszustami, występującymi pod tą nazwą.

Jednocześnie protestujemy przeciwko decyzji Głównego Inspektoratu Pracy, który zarejestrował statut ich Związku, mimo, iż przejęli oni dosłowną nazwę naszego Związku, Związku, który został zarejestrowany przez tegoż samego inspektora pracy już w r. 1926-ym.

Zarząd Główny Związku na posiedzeniu w dniu wczorajszym postanowił bebesowskich rozbijaczy, na czele z Czajkowskim, Głażewskim, Taffem i innymi, za działanie na szkodę Związku, ze Związku wykluczyć. **Związek nasz, który wytrzymał atak Prystora i jego komisarzy, poradzi sobie i ze szkodnikami ruchu zawodowego — bebesowcami.**

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA W. O. K. R-u. W środę dnia 19 b. m .o godz. 6 wieczorem, w lokalu Warecka 7, odbędzie się plenarne posiedzenie egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

SĄD PARTYJNY OKRĘGOWY WARSZAWA. W środę, dnia 19 b. m. o godz. 7 wiecz., w lokalu, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Sądu Partyjnego Okręgowego. Proszeni są o przybycie tow. tow.: Adamowicz Józef, Baumgart Mieczysław, Bem Karol, Benkiel Stanisław, Borowiczowa Jadwiga, Goldman Wacław, Migdałowa Eugenja, Pietkiewicz Kazimierz, Rutkiewicz Jan (senior), Szadkowski Michał i Zielińska Iza.

DZIELNICA MOKOTÓW. W niedzielę, dn. 23 b. m., o godz. 10,30 rano, w lokalu przy ul. Chocimskiej 23, odbędzie się Uroczystość Odsłonięcia Sztandaru Dzielnicy Mokotów. W programie przemówienia i część koncertowa.

ŚRODA, 19 b. m.

Mokotów. Godz. 6 (Polna 46 m. 22) posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

CZWARTEK, 20 b. m.

Praga. Godz. 6 posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Koło Szoferów P. P. S. Godz. 7 (Warecka 7) ogólne zebranie członków Koła.

Jerozolima. Godz. 7 posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Jerozolima. Koło Budowlane. Godz. 6 zebranie członków Koła.

PIĄTEK, 21 b. m.

Zebrania ogólne członków Partji i sympatyków na Dzielnicach P. P. S.

Śródmieście. Godz. 7 (Warecka 7) referat wygłosi tow. radny **Raabe Henryk.**

Powiśle. Godz. 7 (Czerwonego Krzyża 20) referat wygłosi tow. **Wysocki Władysław.**

Mokotów. Godz. 5,15 (Chocimska 23) ref. wygłosi tow. poseł **Baranowski Władysław.**

Czerniaków. Godz. 7 (Nowo-Sielecka 1) ref. wygłosi tow. **Wilczyński Henryk.**

Ochota. Godz. 7 (Przemyska 18) ref. wygłosi tow. **Kurowski Wacław.**

Jerozolima. Godz. 7 (Leszno 53) ref. wygłosi tow. poseł **Arciszewski Tomasz.**

Wola - Czyste. Godz. 7 (Grzybowska 57) ref. wygłosi tow. radny **Haupa Stefan.**

Powązki. Godz. 7 (Dzielna 95) ref. wygłosi tow. **Woliniewska Lucyna.**

Marymont. Godz. 7 (Mickiewicza 1) ref. wygłosi tow. poseł **Barlicki Norbert.**

Starówka. Godz. 7 (Długa 19) ref. wygłosi tow. **Krzesławski Jan.**

Praga. Godz. 7 (Ząbkowska 41/43) ref. wygłosi tow. radny **Zawadzki Edward.**

Pocztowa. Godz. 7 (Warecka 7) ref. wygłosi tow. radny **Baryka Michał.**

Grochów. Godz. 7 (Osiecka 35) ref. wygłosi tow. **Wąsik Antoni.**

Starówka. Godz. 6 posiedzenie Komitetu.

Powiśle. Godz. 6 posiedzenie Komitetu.

Grochów. Godz. 6 posiedzenie Komitetu.

Jerozolima. Godz. 6 zebranie Zarządu Kół Fabrycznych.

RUCH ZAWODOWY

Koło Pracowników Miejskich, Oddz. II. W dniu 24 b. m. (w poniedziałek) o godz. 7, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, II p. Ogólne Zebranie członków Koła. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

Baczność metalowcy fabryk prywatnych! W środę, dn. 19 b. m. o godz. 6.30 wieczór w lokalu Związku, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Zarządu oddziału I fabryk prywatnych. Wszyscy członkowie Zarządu, z powodu ważnych spraw, proszeni są o punktualne przybycie.

MŁODZIEŻ

Z. N. M. S. Zebranie Sekcji Samokształceniowej Nr. 2 odbędzie się jutro, o godz. 20 (Długa 19) z referatem tow. Jodłowskiego „Ruchy niepodległościowe w Indjach“.

RUCH KOBIECY

Koło Kobiet Dzielnicy Praga. Dziś o g. 5,30 (Ząbkowska 41/43) ogólne zebranie kobiet z referatem.

Ruch kult.-oświatowy

Ze Zw. Zaw. Prac. Przem. Gastr. - Hot. Staraniem Zarządu oddz. **kuchmistrzów**, rozpocznie się w piątek, 21 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu Związku, przy ul. Krakowskie Przedmieście 4, cykl odczytów p. t. „Hygjena żywienia“. Pierwszy odczyt, p. t. „Żywienie w życiu codziennem“ wygłosi p. dr. **Jerzy Babecki.**

KURS T. U. R. DLA KOBIET.

Wykład tow. posła **Kazimierza Czapińskiego** „Socjalizm i komunizm“ w środę, dn. 19 b. m. godz. 7 wiecz. punktualnie, ul. Marszałkowska 74, m. 11.

Walne zebranie „Startu“. Dnia 23 b. m. o godz. 10 rano przy ul. Królewskiej 16 odbędzie się walne zebranie K. R. K. S. „Start“ z porządkiem następującym: 1) sprawozdanie Zarządu, 2) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 3) wybór Zarządu, Sądu Honorowego, Komisji Rewizyjnej, 4) wolne wnioski.

Co słychać w Warszawie?

DZIŚ ZNOWU POCHMURNO.

W dniu dzisiejszym przeważnie pochmurno, cieplej, deszcze, gdzieniegdzie na wschodzie kraju śnieg. Wiatry południowe i południowo-zachodnie, miejscami dość silne; w górach halny.

PODWYŻSZENIE CENY MASŁA.

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków handlujących nabiałem, na którem uchwalono podwyższyć ceny masła: wyborowego z 6 zł. do 6 zł. 40 gr., deserowego z 5 zł. 60 gr. do 6 zł., mleczarnianego solonego z 5 zł. 40 gr. do 5 zł. 80 gr. i osełkowego z 4 zł. 80 gr. do 5 zł. 20 gr. — wszystko za kg. w hurcie.

ODRZUCENIE ODROCZENIA ELEKTRYFIKACJI KOLEJEK DOJAZDOWYCH.

We wtorek 18 b. m., pod przewodnictwem wice - prezydenta miast M. Borzęckiego odbyło się posiedzenie komisji koncesyjnej Magistratu, na którem rozpatrzono nowe propozycje Warsz. Tow. Dróg Dojazdowych. Propozycje te uznano za nie do przyjęcia, wobec czego obecnie toczyć się będą pertraktacje co do zmiany tych propozycyj i utrzymania dotychczasowej koncepcji niezwłocznej elektryfikacji wszystkich trzech kolejek dojazdowych: Wawerskiej, Grójeckiej i Wilanowskiej.

Jak wiadomo, zarząd kolejek zaproponował odłożenie elektryfikacji kolejek Grójeckiej i Wilanowskiej na dwa lata.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY „MIESZKANIA NAJMNIEJSZE“.

Komitet Wystawy „Mieszkania Najmniejsze“ komunikuje, że wystawa „Mieszkania Najmniejsze“ została przedłużona do 23 b.m. (Otwarta codziennie od godz. 10 rano do 8 wiecz.).

RUCH TRAMWAJOWY W DNIU DZISIEJSZYM.

Dziś między godzinami 10 — 12 w południe będzie wstrzymany ruch tramwajowy na Nowym Świecie (od Alei 3-go Maja), placu Trzech Krzyży i Alei Ujazdowskiej do Bagateli. Wagony kursujące na wspomnianej przestrzeni, będą kierowane ul. Marszałkowską, Al. Jerozolimskiemi i Nowym Światem do Krak. Przedm.

POGORSZENIE STANU SANITARNEGO PIEKARŃ.

W nocy z poniedziałku na wtorek wojewódzka komisja do badania mąki i chleba w Warszawie wznowiła lustrację stanu sanitarnego piekarń warszawskich. Komisja stwierdziła znaczne obniżenie się stanu sanitarnego zlustrowanych piekarń, szczególnie piekarń cukierniczych.

W wyniku lustracji unieruchomiono piekarnię Jankla Bajnsztoka (Franciszkańska Nr. 26). W szeregu innych polecono usunąć uchybienia sanitarne pod groźbą zamknięcia piekarń. Winni będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Jednocześnie Komisarjat Rządu wystąpi do wydziału przemysłowego Magistratu o odebranie niektórym piekarniom koncesji.

ODCZYTY, ZEBRANIA.

W środę, dnia 19-go marca r. b., o godz. 8-ej wieczorem, w siedzibie Tow. Naukowego Warszawskiego, przy ul. Śniadeckich Nr. 8, odbędzie się posiedzenie Wydziału I-go (językoznawstwa, historji, literatury i sztuki) Towarzystwo, na którem p. S. Słoński wygłosi referat p. t. „Funkcje prefiksu raz — w języku starosłowiańskim“.

Zarząd Instytutu Wschodniego zaprasza na odczyt **„Geneza Absolutyzmu w Chinach“**, który wygłosi p. Jan Jaworski w Instytucie Wschodnim w piątek, 21 marca, godz. 20.

W piątek, 21 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu własnym Polskiego Tow. Emigracyjnego (Al. Jerozolimskie 33 m. 29) odbędzie się odczyt konsula dr. Wojciecha Tabora p. t. „Kilka zasadniczych problemów z dziedziny emigracji“. Wstęp wolny dla członków P. T. E. i zaproszonych gości.

Zarząd Koła Warsz. Polskiego Związku Myśli Wolnej zawiadamia, że w dniu 20 b.m. t. j. w czwartek, o godz. 8 wiecz., odbędzie się, w lokalu przy ul. Królewskiej 16 (wejście z ulicy od strony giełdy) odczyt red. ob. Henryka Wrońskiego p. t. „Czy Myśl Wolno tylko burzy, a nic wzamian nie daje“ (dokończenie). Po odczycie dyskusja.

Walne Zgromadzenie członków Instytutu Badania Najnowszej Historji Polskiej odbędzie się 26 marca 1930, o godz. 17 m. 30, w lokalu Wojskowego Biura Historycznego, Aleje Ujazdowskie 1—3.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu i Komisyj. 2) Projekt nowego statutu. 3) Wolne wnioski.

W razie braku kompletu członków drugi termin Walnego Zgromadzenia wyznacza się na godz. 18 tegoż dnia.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8,906, dolary 8,90 — 8,89. Dewizy europejskie ulegały minimalnym tylko odchyleniom. W obrotach międzybankowych notowano dewizy Berlin 212,73, a Gdańsk 173,39. Na rynku prywatnym dolary 8,902, ruble złote 4,59.

Na rynku akcyjnym obroty małe, jednakże większe aniżeli na zebraniu wczorajszem. W dziale akcji bankowych podniósł się Bank Polski ze 167 na 168. W dziale akcji przemysłowych silną zwyżkę osiągnął węgiel — z 51,50 na 54. W grupie pożyczek państwowych obniżyła się nieco 4% Poż. Inwest., natomiast 5% Poż. Dol. podniosła się z 74,75 na 76,25. Listy zastawne ziemskie, jakoteż miejskie były mocniejsze.

MEDYCYNA... EKONOMMICZNA

Znany jest fakt w medycynie, że choroby zazwyczaj czepiają się organizmów słabych, wycieńczonych, nieodpornych. Człowiek zdrowy i silny nie poddaje się chorobie, łatwo ją zwalcza i zachorowawszy, łatwo powraca do zdrowia. Podpadamy również chorobom ekonomicznym, pieniężnym. Zdaje się istnieć tutaj jakieś dziwne prawo serji. Na organizm gospodarczo wyniszczony, na człowieka obdłużonego, bez pieniędzy, w ciągłych tarapatach, walą się klęski jedna za drugą, bo jedno pociąga za sobą drugie, jedna ruina zajmuje dalsze kondygnacje naszej struktury, wszystko wali się nam na głowę, weksle, zobowiązania, długi, wciągają nas w djabelski wir, z którego nie łatwo się wydostać!

Medycyna, że tak powiem, ekonomiczna między innemi lekami zna jeden, ale znakomity. Właściwie jest to środek zabezpieczający, nie dopuszczający choroby do organizmu. Środek to prosty, a każdy człowiek w imię zdrowia ekonomicznego winien go stale stosować, szczepić go sobie, jak ospę. To — oszczędność. Umiarkowanie w wydatkach, zgoda przychodu z rozchodem, wstrzemięźliwość, myśl o jutrze, rachunek we wszystkiem, nie marnotrawstwo, ale skrzętność i zapobiegliwość, a w rezultacie odkładanie części zarobków na książkę oszczędnościową do P. K. O.

Tak zabezpieczeni przed niedomaganiami naszego zdrowia pieniężnego, nigdy nie dojdziemy do niebezpiecznego kryzysu. Książka oszczędnościowa PKO., a na niej fundusz ratunkowy na wypadek nieprzewidzianego nieszczęścia lub nagłej potrzeby — oto co człowiek rozumny i zdrowy — winien zawsze posiadać, aby nie stać się łupem zdarzeń losowych.

M. Cz.

Do naszych czytelników na krańcach Warszawy

„Robotnik“ dostarczany będzie w godzinach rannych w dniu wydania pisma, prenumeratorom naszym na krańcach miasta. Ekspedycja ranna obejmuje: **Marymont, Żoliborz, Powązki, Wola (za przejazdem kol.), Ochota, Czyste, Okęcie, Mokotów (do fortów wł.), Sielce, Czerniaków, Grochów, Targówek, N. Bródno.**

Zwracać się do Administracji, ul. Warecka 7. tel. 313-80.

Co wyświetlają kina?

Astra: „Halka“ Moniuszki.
Apollo: „Kiśżniczka Olga“.
Atlantic: „Śpiewak jazzbandu“.
Casino: „Port marzeń“ z Mary Philbin.
Capitol: „Papierowy kochanek“.
Colosseum: „Dusze w niewoli“ — Prusa.
Filharmonja: „Nędznicy“ (wznowienie).
Miejski: „Dzika orchidea“ z Gretą Garbo, Lewis Stone, Nils Asther
Pan: „Władczyni miłości“ z Gretą Garbo.
Palace: „Melodja serc“.
Pola Negri Palace: „Pieśniarz Paryża“.
Splendid: „Śpiewak jazzbandu“.
Stylowy: „Ludzie bez nazwiska“.
Światowid: „Małżeństwo na złość“.
Tęcza: „Kobiety nie do małżeństwa“.
Wisła: „Studentka z Qartier Latin“.
Wodewil: „Ostatnie spotkanie“ i „Djabelski reporter“.
Żnicz: „Portjer hotelu Atlantic“ z Emilem Janingsem.
Akropolis: Podwójny program.
Bajka: „Pat i Patachon wśród ludożerców“.
Hollywood: „Biały grzech“.
Heljos: „Człowiek, który kręci“.
Italja: „Pat i Patachon wśród ludożerców“.
Kometa: „Nieprzyjaciele“.
Lux: „Rozkosz zemsty“.
Mewa: „Burza nad Azją“.
Promień: „Gołębica“.
Riviera: „Ulica grzechu“.
Stella: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda“.
Świt: „Ten, z którego się śmieją“.
Sokół: „Miłość kozaka“.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Z SĄDÓW

ZABÓJSTWO PRZYPADKOWE

1-go września 1929 r. w jednym z lupanarów przy ul. Grzybowskiej stała się niezwykła zbrodnia — posterunkowy służby śledczej, Jan Bieńkowski, wystrzałem z rewolweru uśmiercił jedną z mieszkanek tego przybytku. Żadnego powodu do zbrodni nie było, a badany w śledztwie Bieńkowski nie umiał odpowiedzieć dlaczego właściwie strzelił. Bieńkowskiego odesłano do Tworek, na obserwację, gdzie jednak wydano orzeczenie, stwierdzające, iż Bieńkowski jest poczytalny i odpowiedzialny całkowicie za swoje czyny.

Sąd Okręgowy skazał Bieńkowskiego na 4 lata więzienia. Sprawa znalazła się w Sądzie Apelacyjnym, gdzie adw. Hofmokl-Ostrowski dowodził, iż zabójstwo to jest typowem zabójstwem przez nieostrożność. Sąd Apelacyjny zgodził się ze stanowiskiem obrońcy i wydał wyrok uniewinniający Bieńkowskiego.

I. K.

KAT W SPÓDNICY CZYLI „DOBRA PANI“

W kwietniu roku ub. pisaliśmy o niezwykłej sprawie, jaka znalazła się na wokandzie Sądu Grodzkiego III Oddziału, w której na ławie oskarżonych zasiadła niejaka **Janina Rychlińska**, oskarżona o nieludzkie obchodzenie się ze służącą swoją, Wiktorją Pszkitówną, którą biła ręką i paskiem skórzanym, lichtarzem, szczotką i wszystkiem, czem się dało, którą szczypała i głodziła — i poprostu znęcała się nad nią.

Sąd Grodzki skazał „dobrą panią“ na mocy art. 475 K.K. na **7 dni aresztu.**

Od wyroku odwołała się zarówno oskarżycielka, jak i oskarżona do Sądu Okręgowego. Rzecznik oskarżenia, adw. Rak, domagał się zmiany kwalifikacji czynu na art. 469 cz. V, z uwagi na ciągłość występku. Wniosek swój oskarżyciel opierał na materjale dowodowym, zeznaniach świadków i świadectwach lekarskich.

Sąd odwoławczy wyrok Sądu Grodzkiego zatwierdził. Oskarżyciel złożył skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, który po rozpatrzeniu sprawę jej przekazał do ponownego rozpatrzenia innemu kompletowi Sądu Okręgowego.

W dniu 10 b. m. sprawa znalazła się po raz drugi w Sądzie Okręgowym, który uznał Rychlińską winną przestępstwa przewidzianego w art. 469 i 70 K.K. i skazał ją na 3 miesiące aresztu.

I. K.

NA KIEROWNIKA AMBASADY POLSKIEJ W BERLINIE



na którą ma być zamienione dotychczasowe poselstwo, upatrzony jest podobno b. minister spraw zagran. i premjer **Skrzyński** (na prawo). Obecny poseł polski w Berlinie, **Knoll** (na lewo) ma objąć placówkę w Tokio.

ZE SPORTU

ZEBRANIE SEKCJI KOLARSKIEJ Z.R.S.S.

W piątek, dn. 21 b. m., o godz. 19,30 odbędzie się, w lokalu Z.R.S.S. (Flory 1) zebranie sekcji kolarskiej Zw. Rob. Stow. Sportowych.

Obowiązani są przybyć tow. tow.: Polak, Marciniak, Pietrusiak, Sucharda oraz delegat W.R.S.K.O.

ZNACZEK Z. R. R. S.

W Sekretarjacie Z.R.S.S. są do nabycia znaczki związkowe. Kluby nabywające odrazu niemniej niż dwadzieścia sztuk, płacą po zł. 1 gr. 50 za znaczek. Przy nabywaniu pojedyńczych znaczków cena zł. 1 gr. 75.

Nabywać można w godzinach urzędowania, to znaczy od 16 do 19, codziennie.

DZIENNIKARZE SPORTOWI OBRADUJĄ

Walne zgromadzenie oddziału warszawskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych odbędzie się 4 kwietnia (piątek) o godz 18, w lokalu Z.Z. Ogólnopolski zjazd prasy sportowej odbędzie się w lokalu Z.Z. o godz. 10 w dniu 13 kwietnia.

MĘSKIE OBOZY LETNIE

Obozy letnie przysposobienia wojskowego odbędą się w roku bieżącym w lipcu i sierpniu we wszystkich okręgach w ogólnej ilości 70 obozów na terenie wszystkich OK. Obozy dostępne będą dla młodzieży szkół średnich i zawodowych wszystkich kategorji. Pozatem odbędą się dwa dwutygodniowe obozy dla młodzieży robotniczej.

Obozy letnie wychowania fizycznego odbędą się w r. b. w trzech miejscowościach, a mianowicie w Wilnie, Pyzdrach i Starzawie dla przodowników ćwiczeń cielesnych. Ogółem dopuszczonych zostanie 620 uczestników, a zatem po 60-ciu z każdego OK. Pozatem odbędzie się szereg kursów w. f.

OBOWIĄZKOWE BADANIE LEKARSKIE WE WŁOSZECH

Włoski minister sportu Turati wydał obecnie rozporządzenie, na mocy którego od dnia 1-go kwietnia r. b. każdy klub sportowy we Włoszech obowiązany jest do zaangażowania lekarza stałego, będącego członkiem Związku Lekarzy Sportowych.

W ten sposób Włosi zamierzają zapobiec uprawianiu ćwiczeń sportowych przez osoby chore.

Z BRAKU WÓDKI—DENATURAT

Przy ul. Okopowej 59, w schronisku miejskiem nałogowa alkoholiczka 42-letnia S.W., nie mając pieniędzy na wódkę, nabyła w mydlarni spirytusu denaturowanego, którym tak uraczyła się, że straciła przytomność i zaniewidziała. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł W. do szpitala na Czyste.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW

Taksówka marki „Citroen“ Nr. 1282, zderzyła się na pl. Napoleona, przy wylocie ul. Szpitalnej, z samochodem-taksówką marki „Chevrolet“ Nr. 822. Wskutek zderzenia, pierwszy samochód wjechał na chodnik i omal nie rozbił kiosku z gazetami tow. „Ruch“. Samochód „Citroen“ ma uszkodzony przód, a szczególniej oś i koło; drugi samochód wyszedł bez szwanku.

ECHA KRWAWEGO DRAMATU NA UL. WARECKIEJ

Wczoraj wyleczył się 46-letni Leon Wierzbicki (Piwna 12), b. kasjer baru „Okocim“ (Krak. Przedm. 7), który jak wiadomo dn. 3 b. m. na ul. Wareckiej przed domem Nr. 6 zabił 50-letnią Konstancję Szymańską, wdowę emerytkę (Nowy Świat 47), poczem 2 ostatnie kule wpakował sobie w brzuch. Sprawcę zabójstwa wczoraj rano 2-ch policjantów przeprowadziło ze szpitala św. Rocha — do 10 komisarjatu, gdzie pozostał do dyspozycji sędziego śledczego.

UPADEK Z SAMOCHODU

Na ul. Leszno w pobliżu Żelaznej spadł z samochodu 61-letni Stanisław Wojciechowski, robotnik (Czerniakowska 206). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie żeber po stronie prawej i, po opatrunku, przewiózł starca do szpitala na Czyste.

SKOK Z 2-GO PIĘTRA

47-letni Józef Kostecki, ślusarz (Chmielna 72), będąc zajęty przy naprawie rur gazowych, zatruł się gazem świetlnym. Pogotowie przewiozło zatrutego do szpitala Dz. Jezus.

ZATRUCIE GAZEM

Wczoraj w południe przy ul. Dzielnej 47a, z okna 2-go piętra klatki schodowej wyskoczyła na bruk podwórza 26-letnia Małka Rozencweigowa. Lekarz Pogotowia stwierdził u niej ogólne potłuczenie, a nadto złamanie prawego uda i lewego ramienia. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Czyste.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

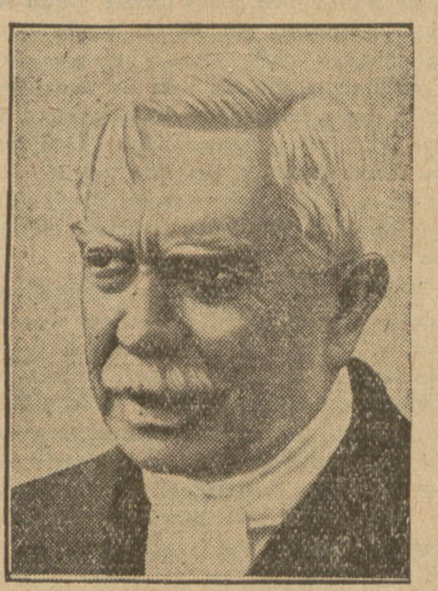
DZIŚ.

11,58 — 12,05. Sygnał czasu. 12,10—13,10. Muzyka z płyt gramofon[illegible]ch. 13,10. Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 14,40. Przerwa. 14,40. Komunikat gospodarczy. 15,00. Audycja żołnierska. 15,30. Transmisja z Wilna. 16,00. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Złoty wiek Grecji“. 16,20. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich p. t. „Rozwój przywilejów szlacheckich“. 16,45 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15. Odczyt p. t. „O roli lotnictwa niszczycielskiego z przyszłej wojnie“. 17,45. Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, H. Jaroszówna (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.). 18,45. Rozmaitości. 19,10. „Skrzynka pocztowa rolnicza“. Giełda rolnicza. 19,25 — 19,40. Płyty gramofonowe. 19,40. „Radjokronika“. 19,58. Sygnał czasu. 20,00. Wiadomości bieżące. 20,15. Feljeton p. t. „Duch zdobywczy“. 20,30. Koncert solistów. Wykonawcy: prof. Z. Rabcewiczowa (fort.), I. Dygas (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.). 21,30. Kwadrans literacki. 21,45. Dalszy ciąg koncertu. 22,10. Feljeton p. t. „Czyn i jego literatura“. 22,25. „Ostatnia fala“. 22,35. Komunikaty P. A. T. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna.

JUTRO.

11,58 — 12,10. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. 12,10. „O estetyce dnia codziennego“. 12,40 — 14,00. 20-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz., organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego, prof. J. Dworakowski (skrzypce), W. Bregy (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowie St. Natanson. 14,00 — 14,40. Przerwa. 14,40. Komunikat gospodarczy. 15,00. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Upadek Grecji i kultura Hellenistyczna“. 15,20. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Krasicki“. 15,45. Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16,15 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15. „Wśród książek“. 17,45. Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu W. T. M. 18,45. Rozmaitości. 19,10. Giełda rolnicza. 19,25 — 19,40. Feljeton p. t. „Żywy druk“. 19,40 — 19,50. Komunikaty P. A. T. 19,58. Sygnał czasu. 20,15. Feljeton p. t. „Kali Megdan“. 20,30. Koncert wieczorny. W przerwie komunikat teatrów miejskich. 23,30. Transmisja z teatru „Wesoły Wieczór“. Rewja p. t. „Pod Mesalką“. W przerwie komunikaty.

ADMIRAŁ JONES



rzeczoznawca amerykański na międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej w Londynie podał się do dymisji.

MUSSOLINI CHCE ZOSTAĆ... DZIADKIEM



Najstarsza córka Mussoliniego zaręczyła się z sekretarzem poselstwa włoskiego przy Watykanie, Galeazzem Ciano.

ZDJĘCIE Z MIEJSCA KATASTROFY POWODZI W POŁUDN. FRANCJI



Po opadnięciu wód w całej grozie ukazało się zniszczenie, spowodowane powodzią. Pola są zamulone i zasypane piaskiem, drogi zrujnowane. W głębi widoczne są szyny kolejowe, z pod których uniesiony został nasyp.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Główniejsze wygrane.

Wczoraj, w jedenastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15,00 zł. Nr. 154409.

10,000 zł. Nr. 176024.

Po 5,000 zł. Nr. 11666 16623 32369 54468 88562 172222 192317.

Po 3,000 zł. Nr. 8774 10710 26860 33688 157530.

Po 2,000 zł. Nr. 7246 23320 30705 32560 68710 76698 90995 130683 133123 138527 172083 185681.

Po 1,000 zł. Nr. 13741 14625 30360 33595 34030 55121 70710 76730 81687 82769 105530 108711 137632 145533 150941 162261 175345 176009.

Po 600 zł. Nr. 953 6813 17661 27318 30340 30582 32477 3375 56821 71502 72789 82229 86149 93553 99598 105220 110226 112099 114854 116624 124591 126283 126520 127291 129199 130517 130659 133053 152493 153252 160081 172406 176869 185388 188267 207074.

Z teatrów świetlnych

Filharmonja. — „Prawdziwa miłość awanturnicy“. — „Największa ofiara kobiety“.

Program w Filharmonji przyciąga widzów bardzo zachęcającemi nazwiskami takich aktorek, jak **Billie Dove** i **Corinne Grifith**, jednakże widza spotyka zawód. Obie sztuki są jakiemiś zabytkami kinowemi, godnemi spoczywania w lamusie starożytności, a nie ukazywania się na ekranach.

Obrazy oba są nudne, naiwne, źle zrobione i tak sztucznie skonstruowane, że publiczność raczej usypia niż się bawi. Dodać można, iż obraz z **Billie Dove** absolutnie nie wykorzystuje ślicznej gwiazdy, a film z **Corinną** nie odpowiada wcale charakterowi tej artystki... Jednem słowem program acz bogaty, ale nieudatny... Trudno. Trzeba to przyznać. Może następny będzie lepszy.

Ika.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
Przedstawienie galowe

Narodowy
o 8 w. „Don Juan“

Nowy
o 8 w. „Magja“

Letni
o 8 w. „Mąż naszej panienki“

TEATR „ATENEUM“ (ul. Czerwonego Krzyża 20). Codziennie o godz. 8-ej wiecz. pełna werwy i wesołości groteska baśniowa Gozziego „Turandot“, w poetyckiem opracowaniu E. Zegadłowicza, z ilustracją muzyczną T. Sygietyńskiego.

Teatr Wielki. Dziś trzeci i szósty obraz opery Joteyki „Zygmunt August“ oraz pierwszy i trzeci akt nowowystawionego baletu-opery Maliszewskiego „Boruta“. Jutro o godz. 3 popoł. przedstawienie baletowe dla dzieci złożone z „Wieszczki lalek“, „Kleksu“ i „Wesela na wsi“; wieczorem „Boruta“.

W piątek na pierwszy występ gościnny światowej sławy koloraturowej gwiazdy, p. Ady Sari, powraca na afisz „Cyrulik Sewilski“. Ceny miejsc zwykłe.

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan“.

Teatr Nowy. Dziś „Magja“.

Teatr Letni. Dziś „Mąż naszej panienki“. Jutro premjera krotochwili A. Grzymały-Siedleckiego p. t. „Maman do wzięcia“.

Teatr Polski. Dziś „Melodramat“.
W piątek premjera sztuki Z. Nałkowskiej p. t. „Dom Kobiet“.

Teatr Mały. Dziś „Związek niedobrany“.

Qui Pro Quo. Dziś powtórzenie premjery wielkiej aktualno - politycznej rewji p. t.: „Maj za pasem“.

Morskie Oko. „Gwiazdy Warszawy“.

Operetka. „Niecałowana żona“.

„Wesoły wieczór“, Chłodna 19. Nowa rewja „Pod Messalka“.

Momus, Senatorska 29. Dziś „Warszawa — Paryż“.

Mignon. Dziś „Pierwsze koty za płoty“.

Cyrk Staniewskich, w gmachu Cyrku Warszawskiego. Codziennie program atrakcyjny.

Recital skrzypcowy w sali Konserwatorjum. W środę 19 b. m. Szymon Bakman po raz pierwszy grać będzie w Warszawie recital skrzypcowy w sali Konserwatorjum.

Koncert Titta Ruffy odbędzie się 19 b. m. w Filharmonji. Szereg arji operowych i pieśni złoży się na program wieczoru.

Szopka Polityczna (mała sala Colosseum, Nowy Świat 19). Ostatni dzień po cenach zniżonych. Dwa przedstawienia o godz. 7,15 i 9,30 wiecz.

Konrad Winawer w Konserwatorjum. Jutro laureat Konserwatorjum warszawskiego K. Winawer daje własny recital skrzypcowy. Przy akompanjamencie prof. J. Lefelda wykonane zostaną następujące utwory literatury skrzypcowej: Haendel — Sonata B-dur, Boccherini — koncert D-dur, Reger — Sonata A-moll, Saint Saens, Szymanowski, Zarzycki. Bilety Marszałkowska 98.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.